Pan Prezydent R. P. otworzył zawody F. I. S.

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 13 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 43

KS. DR PROF. SZ. SZYDELSKI

† PIUS XI

FIDES INTREPIDA — WIARA NIEUGIĘTA

Przedwczoraj zrana o godz. 5, t. j. w piątek 10 lutego, niemal w rocznicę swojego wyboru i swojej koronacji na papieża — zamknął oczy Ojciec Święty Pius XI, dawny pierwszy w odrodzonej Polsce nuncjusz Achilles Ratti.

Na niedzielę najbliższą 12 b. m. w samą rocznicę koronacji, Ks. Metropolita Twardowski przygotowywał pontyfikalne nabożeństwo w naszej bazylice, na które wzywał katolickie organizacje i wierny lud katolicki, aby dziękować P. Bogu za szczęśliwe rządy Ojca Św. i prosić P. Boga o dalszą szczególniejszą opiekę i pomoc dla niego; tymczasem to dziękczynne i błagalne nabożeństwo zamieni się w nabożeństwo żałobne.

Pius XI widząc ustawiczne powikłania w polityce europejskiej i światowej, patrząc na niezmierne zbrojenia wszystkich państw, na istniejące ciągle niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, która byłaby dla wszystkich narodów niesłychanym nieszczęściem i mogłaby doprowadzić do zupełnego zniszczenia dzisiejszej wysokiej cywilizacji, aktem heroicznym ofiarował P. Bogu życie swoje, aby tylko uprosić u Boga pokój dla narodów. Czy P. Bóg przyjął tę ofiarę i w zamian za jego życie da ludziom pokój i uchroni ludzkość przed grożącą jej katastrofą?

Pius XI był Włochem, Włochami bywają z reguły papieże rzymscy.

Urodził się 6 lutego 1857. We Włoszech ukończył studia, został kapłanem, zajmował się naukami, był kanonikiem przy kościele Św. Piotra w Rzymie i prefektem Biblioteki Watykańskiej.

Kiedy z oparów wielkiej wojny światowej wyłaniać się poczęła wskrzeszona Polska jako państwo katolickie, Stolica Apostolska, która żywo pragnęła wskrzeszenia Polski i to pragnienie jasno wypowiedziała, zwróciła uwagę na tworzące się Państwo Polskie i postanowiła w odpowiedzi na prośbę Biskupów polskich wysłać do Polski swojego wizytatora. Wybór padł na osobę Achillesa Rattiego, przyszłego biskupa, kardynała i papieża. Przybył do Polski jeszcze w czasie trwania wojny światowej. Stanął mianowicie w Warszawie 29 czerwca 1918 r., a już 15 lipca tegoż roku pospieszył na Jasną Górę do Częstochowy, aby tam złożyć hołd Królowej Polski.

W dn. 19 lipca 1919 przedstawił Naczelnikowi Państwa swe listy uwierzytelniające jako Nuncjusz Apostolski w Polsce.

Nieco później pod koniec października 1919 odprawiał na Bielanach w pustelni zbudowanej przez Władysława IV rekolekcje ośmiodniowe, a 28 października odbyła się w Warszawie w obecności Naczelnika Państwa jego konsekracja na biskupa. Konsekrował Ks. Kardynał Kakowski, współkonsekratorami byli bisk. przem. ks. Felczar i bisk. włocławski ks. Zdzitowiecki.

Pozostawał w Polsce aż do zamianowania go arcybiskupem mediolańskim i kardynałem przez Benedykta XV.

W kilka miesięcy po wyjeździe z Polski został papieżem. Wybranym został 6 lutego 1922, koronowanym uroczyście 12 lutego tegoż roku.

Zasiadał na Stolicy św. Piotra lat 17.

Śmierć przerywa i kończy działalność każdego człowieka, dlatego tak że działalność Piura XI przechodzi już jako zamknięta do historii. Czas więc i pora rzucić na nią okiem historyka i poświęcić jej parę słów oceny.

Każdoczesny następca św. Piotra ma poniekąd z góry zakreślony program działania. Ma być stróżem wiary i obyczajów, ma budować Królestwo Boże na ziemi, ma bronić wiernych całego świata przed niebezpieczeństwami i prowadzić ich do celów wiecznych.

Ale jak cały świat, tak i Kościół przeżywa rozmaite koleje, walczy z rozmaitymi trudnościami, spotyka na swej drodze rozmaite prądy i hasła, z którymi musi się stykać i wobec których musi zajmować takie czy inne stanowisko. Epoka bieżąca na rządach każdego Papieża wyciska też swoje specjalne piętno.

Rządy Piusa X cechowała walka przeciw prądom modernistycznym; Benedykt XV w czasie wielkiej wojny światowej starał się o pokój; następca jego Pius XI wywiesił jako hasło swoich rządów Pax Christi in regno Christi, pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.

Już poprzednicy Piusa XI pragnęli omnia instaurare in Christo, odnowić wszystko w Chrystusie, t. j. odnowić stosunki na świecie przez szczery powrót do wiary i życia pierwszych chrześcijan. Należało budować przede wszystkim w duszach ludzkich Królestwo Boże, Królestwo Chrystusowe, gdyż świat brnął i brnie jeszcze w kulturze zmaterializowanej, w życiu zmysłowym, a stąd rodzą się grzechy, występki, nie nawiść, rwią się związki życia rodzinnego i społecznego, jeden czyha na zgubę drugiego, tak ż życiu jednostkowym, jak w życiu narodów.

Potrzeba powrotu do obyczajów i wiary prostej pierwszych chrześcijan, aby mógł powstać nowy świat moralnie lepszy i zdrowszy i aby na nim łatwiej zapanował szczery duch pokoju.

Oto znaczenie wielkiego hasła: Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.

Do realizacji tego hasła Pius XI dążył wszystkimi siłami. Rozpoczął tę pracę pierwszą swoją encykliką programową Ubi arcano dei consilio z 23 grudnia 1922, gdzie właśnie swoje hasło głośno w świat rzucił; prowadził ją niezmordowanie później i dalej poprzez wszystkie akty, którymi starał się odbudowywać w dzisiejszych społeczeństwach życie pierwszych chrześcijan.

W tej pierwszej swojej programowej encyklice wspomina o cudownych obrazach Matki Najśw. także w Częstochowie i w Ostrejbramie, a żali się, że dziś człowiek człowiekowi nie wydaje się bratem, lecz wrogiem, nie ma się poszanowania dla osoby ludzkiej, ceni się tylko siłę i liczbę, stąd nienawiść i spory, które zagrażają państwom i społeczeństwom.

Żali się w tej programowej encyklice i na walki partyjne, które nie tyle na dobro pospolite liczą, ale na własne interesy partyjne i chcą przeciwnika zniszczyć, nie zważając nawet na los Ojczyzny.

Program więc Piusa XI był programem przede wszystkim religijnomoralnym.

Do tego celu właśnie zdążała troska jego niezmordowana o rozwój akcji katolickiej, której program i cele obszerniej rozwinął w Liście do kard. Bertrama we Wrocławiu z 13 listopada 1928. Ma to być apostolstwo ludzi świeckich pod przewodnictwem Biskupów i duchowieństwa, aby skuteczniej pogłębiać życie z wiary i odwodzić ludzi od złego. Wielką nadzieję zmarły Ojciec Św. przywiązywał do działalności akcji katolickiej, dlatego przy każdej niemal sposobności do niej wracał i nią się serdecznie interesował.

Aby Królestwo Chrystusowe skuteczniej rozwijać na ziemi, zaprowadził w Kościele wspaniałe święto Chrystusa Króla.

Aby przypomnieć znaczenie, świętość i cele małżeństwa w duchu Chrystusowym, aby przeciwstawić się praktykom neomaltuzjańskim i lekkomyślnemu zrywaniu ślubów małżeńskich, burzeniu zdrowej rodziny chrześcijańskiej, wydał wielką encyklikę o małżeństwie z 31 grudnia 1930. Dotyka ona rzeczy drażliwych, ale potrzeba było niestety mówić o grzechach przeciw tej instytucji chrześcijańskiej wyraźnie.

Z troski o chrześcijańskie wychowanie młodzieży została ogłoszona encyklika, również poważnie zredagowana i obszerna z 31 grudnia 1929. Jak w encykl. Casti connubii o małżeństwie omawiał panujące dziś w społeczeństwach w dziedzinie życia rodzinnego i małżeńskiego błędy i występki, tak w encyklice Divini illius Magistri o wychowaniu młodzieży wskazywał wychowawcom ideał chrześcijański i zwalczać błędy w tej dziedzinie rozpowszechniane.

Do tej samej kategorii encyklik należy znowu wielka encyklika o kapłaństwie. Przeznaczona ona dla kapłanów i przypomina im chrześcijański ideał kapłana, iż kapłani mają być solą ziemi i nie powinni zwietrzeć.

Eucyklika społeczna Quadragesimo anno z 15 maja 1931, wydana więc w 40-tą rocznicę ogłoszenia encykliki Leona XIII Rerum novarum, powtarza tę encyklikę niemal w całości i dorzuca pewne myśli, jakich wymaga chwila dzisiejsza. Tutaj właśnie rzuca myśl, poruszaną już dawniej przez socjologów i ekonomistów katolickich, aby przebudować dzisiejszy ustrój społeczno-gospodarczy w system korporacyjny.

Wielka ta encyklika zajęła się raz jeszcze problemem robotniczym i daje wskazania podyktowane ewangelią Chrystusową i ludzką roztropno-

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej)

PO ZGONIE PIUSA XI

Warszawa, 12. 2. (Telef.) Śmiertelne szczątki Ojca Świętego Piusa XI-go zostały ubrane w ciągu nocy w szaty pontyfikalne, w których wystawione będą dziś jeszcze w bazylice Św. Piotra. Przy zmarłym pełnią straż honorową członkowie gwardii szlacheckiej i szambelani w pełnej gali.

O godzinie 9.25

przybył do Watykanu książę następca tronu włoskiego, któremu towarzyszył ambasador Włoch przy Stolicy Apostolskiej, adiutant i mistrz ceremonii dworu.

Księcia następcę tronu powitano z należnymi honorami, po czym w przewidzianym ceremonialnym orszaku książę udał się do kardynała Camerlenga Pacelli'ego. Następca tronu włoskiego złożył na ręce kardynała Camerlenga kondolencje w imieniu króla i cesarza oraz w imieniu własnym.

Następnie książę następca tronu wraz ze swym orszakiem udał się do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie złożył hołd zmarłemu Papieżowi Piusowi XI.

Po modlitwie książę następca tronu opuścił Watykan, żegnany ceremonialnie.

Cita del Vaticano, 12. 2. (PAT) Wczoraj rano

kardynał Pacelli zwołał w sali konsystorskiej pierwszą ogólną kongregację kardynałów obecnych w Rzymie.

Ogólne kongregacje kardynałów zbierają się stale, aż do czasu wyboru nowego Papieża, celem załatwienia spraw bieżących i przygotowania do konklawe.

Ceremonia wyboru nowego Papieża

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — 1. r.) W związku ze zbliżającymi się wyborami nowego Papieża należy przypomnieć, że w dniu wejścia do conclave, kardynałowie uroczyście przy śpiewie Veni Creator, mając przy boku swych diakonów, gwardię szlachecką szwajcarską i gwardię obywatelską udają się do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie

kardynał dziekan po odmówieniu przepisanych modlitw, przemawia do kardynałów, których zachęca do najlepszych wyborów.

Następnie odczytuje się ustawę papieską o wyborze Papieża i wyznacza się marszałka conclave.

Po powrocie do swych apartamentów, kardynał przyjmuje wizytę ciała dyplomatycznego, prałatów, i innych osób wybitnych.

W półtorej godziny po Ave Maria mistrz ceremonii przechodzi koło cel kardynalskich i daje znak dzwonkiem, że zbliża się czas ich wejścia.

W pół godziny później sygnał ten się powtarza. W godzinę potem mistrz ceremonii przechodzi ponownie koło cel wołając „extra omnes". Wówczas wychodzą wszyscy ci, którzy nie należą do conclave.

Kardynał camerlengo i trzech kardynałów pierwszych z trzech rzędów kardynalskich przystępują do formalnego zamknięcia wewnętrznego.

Następnego dnia o godz. 8 rano mistrz ceremonii dzwoni przed każdymi drzwiami i powtarza to samo jeszcze dwa razy co pół godziny.

Za trzecim razem wzywa kardynałów do kaplicy. Po wysłuchaniu Mszy św. i przystąpieniu do Stołu Pańskiego, kardynałowie wracają do swych cel na śniadanie, po czym odbywa się pierwsze głosowanie w kaplicy. Każdy kardynał ma przy boku swym dwóch conclavistów, towarzyszących mu do drzwi kaplicy. Jeden z nich podaje kardynałowi tekę, w której znajduje się lista do notowania głosowania, kartki do głosowania, pieczęcie itd. Wzdłuż ścian prezbiterium kaplicy urządzone są siedzenia z baldachimem zielonym dla kardynałów kreowanych przez dawnych Papieży i baldachimem fioletowym dla kardynałów kreowanych przez ostatnio zmarłego Papieża.

Baldachimy te za pociągnięciem sznurka opadają, gdy wybrany na Papieża oświadcza, że wybór przyjmuje.

Pozostaje tylko baldachim wybranego, od którego na znak szacunku odsuwają się dwaj sąsiadujący z nim kardynałowie. Pod każdym baldachimem znajduje się stoliczek z przyborami do pisania i pieczętowania. Przed ołtarzem stoi stół szeroki, na którym znajdują się kartki do głosowania, opłatki do pieczętowania, lak, zapałki i t. d.

Za ołtarzem stawia się mały piecek żelazny, na którym pali się kartki wyborcze wraz z dodaniem słomy, a dym wychodzący z rury wypuszczonej na zewnątrz pałacu daje znak ludowi, że wybór jeszcze nie został dokonany.

Kardynałowie, którzy od początku nie weszli do conclave, mogą wejść do niej w ciągu 3 dni pierwszych, jeżeli przez ten czas wybór nie został jeszcze nie dokonany.

Przybywający z prowincji i z dalszych krajów kardynałowie mogą wejść do conclave i później, ale to prawo służy im tylko przez 3 dni po przybyciu do Rzymu. Nowo przybyły do Rzymu w czasie conclave kardynał daje znać o swym zamiarze należenia do elekcji i otrzymuje od Kolegium Kardynalskiego zawiadomienie o dniu swego przyjęcia. Gdy wybór został dokonany, t. j., gdy jeden z kardynałów otrzymał 2/3 głosów, po sprawdzeniu głosowania, kartki się pali, lecz dym z kartek odchodzi innym kanałem, a nie rurą, wychodzącą z Ganku Błogosławieństwa.

Ostatni kardynał diakon dzwoni, wchodzą mistrzowie ceremonii, sekretarz Św. Kolegium i zachrystian, trzej pierwsi z rzędu kardynałów, biskupów kapłanów i diakonów, przystępują do wybranego i zapytują, czy przyjmuje kanonicznie dokonany wybór na najwyższego kapłana. Jeżeli wybrany odpowiada twierdząco, pierwszy mistrz ceremonii spisuje o tym protokół.

Wybrany w asyście dwóch pierwszych diakonów, idzie do ołtarza, klęka, modli się, wreszcie przechodzi za ołtarz, gdzie znajdują się szaty papieskie.

Ubrany wraca do ołtarza, daje pierwsze błogosławieństwo apostolskie, siada na tronie i przyjmuje kardynałów, którzy przyklęknąwszy całują jego stopy, rękę i otrzymują od niego pocałunek pokoju. Kardynał camerlengo

wkłada na rękę Papieża pierścień rybaka, następnie oznajmia ludowi o dokonanym wyborze Papieża.

W zasadzie Papieżem może być wybrany każdy dorosły w pełni władz umysłowych prawowierny katolik, o ile jest kapłanem, lub posiada wszelkie warunki, by otrzymać święcenia kapłańskie i sacrę biskupią. W praktyce **od r. 1389 wybiera się Papieża tylko z pośród kardynałów i to wyłącznie narodowości włoskiej.**

Kardynał obrany na Papieża nie musi koniecznie być biskupem. Możliwy jest wypadek, że kardynałowie wszyscy jednogłośnie wysuwają nazwisko jednego kandydata, najczęściej jednak wybór odbywa się przy pomocy tajnego głosowania. Conclave winno się rozpocząć 15 a najwyżej 18 dni po śmierci papieża. Jak wiadomo, conclave zwołane zostało na 1 marca.

„Nie dożyjesz lat Piotra"

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — 1. r.) W czasie ceremoniału przy koronacji każdego Papieża wypowiadane są słowa: „Nie dożyjesz lat Piotra".

Do tej pory słowa te sprawdziły się, gdyż żaden Papież nie zasiadał 33 lata na Stolicy Apostolskiej. Papież Leon XII rządził Kościołem przeszło 25 lat, Pius VII — 23 lat.

Ogółem dłużej niż 17 lat panowało tylko 13 Papieży, 9 Papieży zasiadało na Stolicy Piotrowej mniej niż 1 rok, Stefan II panował tylko 3 dni, Urban VII — 12 dni, Marceli II — 21 dni, Damazy II — 22 dni, Leon XI — 27 dni, Innocenty IX — 2 miesiące, Grzegorz XIV — 10 miesięcy.

Najdłuższego wieku dożył Papież Agato, który umarł mając 107 lat, Grzegorz IX dożył 100 lat, Paweł IV i Leon XIII dożył 93 lat, Klemens XI — 92 lat. Zmarły obecnie Papież liczył 81 lat.

Ks. Prymas Hlond wyjeżdża do Rzymu

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — 1. r.). W niedzielę, dnia 12 bm. J. E. Ks. Kard. August Hlond, Prymas Polski wyjeżdża do Rzymu, by uczestniczyć w pogrzebie Ojca Św., oraz w conclave, na którym dokonany zostanie wybór nowego Papieża.

Sobota

od rana do godz 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ Lekarze Ubezpieczalni Społ. osiągnęli porozumienie w sprawie podpisania umowy zbiorowej.

□ W Boryni pod Turką nieznani sprawcy zamordowali adw. T. Michajłowskiego.

□ W Wilnie toczył się proces komunistyczny w wyniku którego skazano Jankowską na 10 lat, Majera Tarłowskiego na 8 lat, Bartosiewicza i Kozłowskiego na 6 lat więzienia.

□ W Warszawie zmarł w tajemniczych okolicznościach A. Kowalczuk, em. pułkownik armii carskiej.

□ W Katowicach rozpoczął się proces dr Kuny i tow., oskarżonych o fałszywe zeznania pod przysięgą, złożone w sprawie alimentacyjnej dr Kuny.

ZA GRANICĄ

□ Tureckie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dodatkowy kredyt w sumie miliona funtów tureckich na obronę państwa.

□ „Voelkischer Beobachter" drukuje artykuł min. Goebbelsa, atakujący tzw. „intelektualistów", zajmujących wrogie stanowisko wobec narodowego socjalizmu.

□ W Czerniowcach aresztowano na „Czarnej giełdzie" 50 Żydów.

□ W procesie członków b. „Żelaznej Gwardii", którzy dokonali zamachu na rektora Stefanescu, zapadł wyrok skazujący dwóch na kary śmierci a 34 oskarżonych na kary więzienia.

□ Sąd królewiecki skazał na karę śmierci niejakiego Herberta Kaspra, który zamordował bestialsko i z premedytacją swoją żonę.

Zarządzenia żałobne Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego

W niedzielę, 12 bm., zarządzą rządcy wszystkich kościołów we Lwowie — z polecenia Kurii, — oraz kościołów całej archidiecezji, do których wiadomość o tym zarządzeniu na czas dojdzie, półgodzinne dzwonienie we wszystkie dzwony kościelne od godz. 12 do 12.30. Nabożeństwa żałobne za Ojca Św. Piusa XI będą odprawione w całej archidiecezji w czwartek, dnia 16 bm. Nabożeństwa należy zapowiedzieć wiernym w niedzielę z ambon i zaprosić na nie miejscowe władze i wszystkich wiernych. W środę, poprzedzającą nabożeństwa żałobne, należy zarządzić o godz. 18 półgodzinne dzwonienie we wszystkie dzwony. Takie samo dzwonienie, tylko trzykrotne, należy zarządzić w czwartek w godzinach 6, 12 i 18.

W piątek dnia 17 bm. odprawią duszpasterze uroczystą wotywę na intencję szczęśliwego wyboru nowego Papieża. To nabożeństwo należy również zapowiedzieć wiernym z ambony.

W Bazylice Metropolitalnej we Lwowie Pontyfikalne Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w czwartek, o godz. 10 rano, a wotywa na intencję szczęśliwego wyboru nowego Ojca Św. w piątek o godz. 9 rano.

W Pałacu Arcybiskupim wyłożona jest księga kondolencyjna, do której wpisało się już wiele osób, m. in. przedstawiciele władz: p. wojewoda Biłyk, prezydent miasta Ostrowski, gen. Zulauf i w. in. Do Pałacu Arcybiskupiego napływają nieustannie różne osoby z kondolencjami.

Ś. † P.

Dr Marian Stanisław KARPIŃSKI

st. asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza, b. prezes Czytelni Akademickiej i Lwowskiego Koła Akademickiego

zmarł dnia 8 lutego 1939 roku w Bystrej.

Pogrzeb we Lwowie odbędzie się dnia 12-go lutego b. r. o godzinie 12-tej z krypty kościoła OO. Bernardynów, o czym zawiadamiają

KOLEDZY i PRZYJACIELE

P. Prezydent Mościcki otworzył zawody F. I. S. w Zakopanem

Zakopane, 12. 2. (PAT) W sobotę odbyło się na pięknym stadionie narciarskim pod skocznią na Krokwi, otwarcie 11-tych z rzędu dorocznych międzynarodowych zawodów F. I. S., będących trzecimi z kolei mistrzostwami świata w narciarstwie. Otwarcie zawodów miało bardzo uroczysty charakter, odbyło się jednak

w fatalnych warunkach atmosferycznych.

Od rana padał w Zakopanem ulewny deszcz, który towarzyszył niestety całemu przebiegowi uroczystości otwarcia. Mimo niepogody w Zakopanem

perspektywy co do normalnego przebiegu zawodów F. I. S. nie są niepokojące.

Podczas gdy w Zakopanem padał deszcz, na Kasprowym, gdzie znajduje się start niedzielnego biegu zjazdowego, była zadymka śnieżna. Również na trasie biegu zalegla nowa warstwa śnieżna. Zawody zatem odbędą się zgodnie z programem.

Na kilka minut przed godziną 12-tą na stadion przybył prezes Polskiego Związku Narciarskiego,

wiceminister inż. Bobkowski,

poczem kolejno przybywać poczęli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, oraz władz cywilnych i wojskowych. W loży honorowej zasiedli

prezes Związku Polskich Związków Sportowych, min. Ulrych, minister De Berczy, podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów Węgier, ambasadorowie Włoch i Rumunii w Warszawie, posłowie Estonii, Finlandii, Norwegii, Szwajcarii i Szwecji, członkowie zarządu międzynarodów. Federacji Narciarskiej

z prezesem mjr. Oestgardem na czele, przedstawiciele związków narciarskich: Anglii, Finlandii, Francji, Węgier i Polski, generałowie: Bortnowski, Grzmot-Skotnicki, Łuczyński, Regulski i Mond, delegaci Komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w roku 1940 w Helsinkach.

O godz. 12-tej rozległy się dźwięki fanfar, oznajmiających przybycie P. Prezydenta R. P.

Powitany u wejścia stadionu przez prezesa P. Z. N. min. Bobkowskiego oraz prezesa F. I. S-u mjr. Oestgarda, P. Prezydent odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, po czym przeszedłszy przed jej frontem, zajął miejsce w swej loży. W tej chwili na maszt wciągnięta została flaga Prezydenta R. P.

Gdy ucichły okrzyki na cześć P. Prezydenta, przemówienie powitalne wygłosił wiceprezes P. Z. N.

min. Bobkowski.

Podkreślił on na wstępie, że Polska po raz drugi w ostatnim dziesięcioleciu organizuje zawody F. I. S.

Mówca powitał następnie P. Prezydenta Mościckiego, Wysokiego Protektora tegorocznych zawodów F. I. S. i wzniósł okrzyk na Jego cześć, podchwycony przez zawodników i publiczność. Na zakończenie min. Bobkowski pozdrowił gości zagranicznych i zawodników krajowych.

Z kolei zabrał głos prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej,

mjr. Oestgard, który swe krótkie przemówienie wygłosił w pięciu językach: angielskim, francuskim, niemieckim, norweskim i wreszcie polskim.

To ostatnie przyjęte było przez publiczność rzęsistymi oklaskami.

Po przemówieniach rozległ się salut 7 strzałów armatnich, po czym

P. Prezydent R. P. ogłosił tegoroczne zawody F. I. S. za otwarte.

Na maszt wciągnięta została flaga Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, oraz flaga Polskiego Związku Narciarskiego.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada zawodników przed Panem Prezydentem Mościckim.

Na ostatnim miejscu, jako gospodarz zawodów, drużyna polska. Sztandar Polski niósł najlepszy nasz zawodnik narciarski, Stanisław Marusarz.

Po zakończeniu defilady, Prez. Mościcki żegnany dźwiękami Hymnu Narodowego, opuścił stadion, udając się do Jaworzyny.

Na tym zakończono otwarcie trzecich narciarskich mistrzostw świata.

Rozwój Działu Ubezpieczeń na życie P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłosiła już zamknięcie bilansowe i sprawozdanie za rok operacyjny 1938, obejmujące również działalność Działu Ubezpieczeń na Życie PKO.

Wszyscy ubezpieczeni w PKO, począwszy od czwartego roku ubezpieczenia uczestniczą w zyskach, osiągniętych przez Dział Ubezpieczeń. Zyski te zapisywane są posiadaczowi polisy na specjalny rachunek, oprocentowany według stopy procentowej, obowiązującej przy zwykłych książeczkach oszczędnościowych PKO. Kwoty te są wypłacane przy likwidacji polisy wraz z sumą ubezpieczenia, która tym samym wzrasta z roku na rok. Obliczone już są za rok 1938 udziały w zyskach dla ubezpieczonych bez badania lekarskiego i wynoszą dla ubezpieczeń zawartych w roku:

1928 —	122,9%
1929 —	108,1%
1930 —	95,4%
1931 —	84,2%
1932 —	63 %
1933 —	44 %
1934 —	26 %
1935 —	11,7%

Procenty są obliczane w stosunku do składki rocznej.

Zakończenie wojny w Katalonii

Rozpaczliwe próby premiera Negrina

Warszawa, 12. 2. (Telef.) Rozgłośnia w Walencji nadała oficjalny komunikat prem. Negrina.

Komunikat donosi, że

działalność armii katalońskiej jest zakończona.

Rząd republikański udając się do Madrytu, zamierza bronić się do ostatniej chwili.

Negrin podkreślił, że cel walki został ustalony na ostatnim posiedzeniu kortezów.

Paryż, 12. 2. (Telef.) W kołach politycznych Paryża sądzą, że

udanie się Negrina i Del Vayo na teren, nie zajęty dotychczas przez wojska narodowe, bynajmniej nie wzmocni nastrojów ani zdolności wojsk czerwonych do stawienia oporu ewentualnemu naciskowi wojsk narodowych.

Premier nieistniejącego już w gruncie rzeczy rządu i jego min. spr. zagr., nie będą mogli przywieźć gener. Miaja i jego pomocnikom wojskowym żadnych pocieszających wiadomości, a nawet przeciwnie, będą musieli rozwiać ostatnie złudzenia Hiszpanii czerwonej co do ewentualnej pomocy z zewnątrz. W tych warunkach sądzą, że

nastroje na terenie Madrytu i Walencji w ciągu kilku dni ulegną ewolucji na rzecz przyjęcia warunków kapitulacji, postawionych gen. Miaja przez gen. Franco.

Salamanka, 12. 2. (PAT) Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje: W ZWYCIĘSKIM PO CHODZIE WOJSKA NASZE OBSADZIŁY DZIŚ GRANICĘ FRANCUSKĄ OD PUIGCERDA DO PORTBOU. WOJNA KATALOŃSKA JEST SKOŃCZONA.

Wspaniała iluminacja wybrzeża w rocznicę objęcia morza polskiego

Puck, 12. 2. (PAT) Wiekopomna rocznica objęcia morza polskiego obchodzona była szczególnie uroczyście nad brzegami otwartego Bałtyku i mla stach wybrzeża.

Na wybrzeżu zapłonęły w godzinach wieczornych stosy i znicze. W Wielkiej Wsi - Władysławowie niezwykle pięknie i pomysłowo iluminowany był „Dom Rybaka" im. gen. Orlicz-Dreszera.

W Pucku i Wejherowie panował wszędzie nastrój radosny, a ulice tonęły w powodzi flag.

Nominacje na Uniwersytecie Jana Kazimierza

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — I. r.) P. Prezydent R. P. mianował docenta dra Tadeusza Marciniaka profesorem tytularnym w U. J. K. we Lwowie, oraz docenta Józefa Dadleza profesorem tytularnym na tymże Uniwersytecie.

Poseł Jurgis u wiceprem. Kwiatkowskiego

Warszawa, 12. 2. (PAT) W dniu 10 bm. poseł litewski w Warszawie p. dr Jurgis Saulis złożył wizytę p. wicepremierowi i ministrowi skarbu E. Kwiatkowskiemu.

Jubileuszowe posiedzenie plenarne Sejmu

w 20-tą rocznicę pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Dnia 10 lutego 1919 roku, otworzył obrady Sejmu Ustawodawczego, pierwszego po 127 latach Sejmu w Wolnej i Odrodzonej Polsce, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Odczytując wobec nowoobranych posłów dłuższe orędzie. W dniu tym Parlament Rzeczypospolitej zapoczątkował swe prace nad budową zrębów R. P.

Ten dziejowy moment w życiu Odrodzonego Państwa, uczcił Sejm w dniu wczorajszym, jako w 20 rocznicę istnienia Parlamentu Polskiego, na specjalnie uroczystym posiedzeniu, w obecności Najwyższych Dostojników Państwa — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Przed godziną 11-tą do gmachu Sejmu przybywają członkowie rządu z wicepremierem inż. Eugeniuszem Kwiatkowskim.

O godzinie 11 m. 10 przed gmach Sejmu podjeżdża samochód, wiozący Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza. Marszałek Sejmu oraz wicepremier witają wysiadającego Pana Marszałka Polski, który udaje się do gabinetu Rady Ministrów.

Marszałek Sejmu powraca następnie w otoczeniu wymienionych osobistości do hallu głównego, na spotkanie Pana Prezydenta Rzplitej, który przybywa w towarzystwie prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

Po powitaniu, Pan Prezydent w otoczeniu p. premiera, marszałka Sejmu i świty, udaje się do gabinetu Rady Ministrów. Tu powitali Pana Prezydenta Rzplitej Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, marszałek Senatu Bogusław Miedziński, wicepremier Kwiatkowski i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego poseł gen. Skwarczyński.

Po chwili Pan Prezydent Rzplitej i Pan Marszałek Polski w Towarzystwie prezesa Rady Ministrów, marszałka Sejmu i otoczenia, skierowali się wśród fanfar, odegranych przez trębaczy, przez hall marszałkowski, schodami na pierwsze piętro do gabinetu przy loży Pana Prezydenta.

O godzinie 11 m. 25 marszałek Sejmu prof. Makowski zajął miejsce w fotelu marszałkowskim, otwierając jubileuszowe plenarne posiedzenie Sejmu.

W loży ukazuje się Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz. Posłowie powstają z miejść. Szef O. Z. N. poseł gen. Skwarczyński wznosi okrzyki na cześć P. Prezydenta i Naczelnego Wodza, które Izba z entuzjazmem powtarza trzykrotnie wśród nieustannych oklasków. Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pan Marszałek Polski zajmują miejsca w stojących obok siebie fotelach. Obok zasiada prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski. Za fotelami Pana Prezydenta i Pana Marszałka, gromadzi się świta.

Prezydium Sejmu stoi. Marszałek rozpoczyna swe przemówienie, poświęcone 20-leciu istnienia Sejmu Rzeczypospolitej.

Całe przemówienie Marszałka Sejmu było hucznie oklaskiwane.

* * *

Izba w otoczeniu Najwyższych Dostojników Państwa przystępuje do pierwszego punktu porządku obrad. Jest to

projekt ustawy, o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych.

Projekt ten przedstawia sprawozdawcą poseł Deryng.

Ma on na celu wyrównać obecnie istniejące różnice w akcji unifikacyjnej, rozciągając przepisy, dotychczas obowiązujące na ziemiach włączonych do województwa krakowskiego i lwowskiego, także na ziemie odzyskane na Orawie i nad rzeką Cygielką, oraz rozciągnąć wszystkie przepisy polskie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązujące już na Śląsku cieszyńskim, także na resztę ziem odzyskanych.

Ustawa została jednomyślnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu, poczem marszałek zarządził półgodzinną przerwę.

* * *

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek Polski oraz pan premier opuszczają lożę na galerii sejmowej, w towarzystwie prezesa Rady Ministrów generała Sławoj Składkowskiego, oraz marszałka Sejmu, skierowują się przez hall marszałkowski wśród dźwięków fanfar do hallu głównego, gdzie następuje pożegnanie.

* * *

Po przerwie przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych, który referował pos. Ryszka. Celem ustawy jest utrzymanie na poziomie lotników — oficerów i żołnierzy rezerwy.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Krzysztoń referował ustawę o pożyczkach premiowych, która reguluje na całym obszarze Państwa prawo emitowania pożyczek premiowych i obrotu nimi.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Dziekoński przedstawia nowelizację art. 1 ustawy z 1931 roku o oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej. —

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie oddano do komisji w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw: o uregulowaniu stanu prawnego majątków kościoła prawosławnego na obszarze R. P., o zniesieniu służebności w województwach b. dzielnicy austriackiej oraz o zmianie rozporządzenia Prezydenta o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa.

Terminy obrad Sejmu

Marszałek: Przed zamknięciem posiedzenia, pragnę podać do wiadomości Izby, że, jak już zakomunikowałem Wysokiej Izbie, Sejm powinien zakończyć pracę nad budżetem do dnia 28 b. m. wobec tego i na podstawie art. 72 ust. 2. regulaminu oznaczam czas, w którym ma się zamknąć rozprawa ogólna i rozprawa szczegółowa nad każdą częścią budżetu jak następuje: dnia 13. 2. rozprawa ogólna; dnia 14. 2. — rozprawa szczegółowa nad częściami budżetu: Prezydent, Sejm, Senat, N. I. K., Prezydium Rady Ministrów, Min. Spraw Zagranicznych i Min. Spraw Wojskowych; dnia 15. 2 — Min. Komunikacji i Min. Poczt i Tel.; dnia 16. 2. — Min. Spraw Wewn.; dnia 17. 2. — Min. Op. Społ., emerytury i zaopatrzenia, renty inwalidzkie i pensje; dnia 20. 2. Min. W. R. iO. P.; dnia 21. 2. — Min. Rolnictwa i Reform Rolnych; dnia 22. 2. — Min. Przemysłu i Handlu, długi państwowe, monopole; dnia 23. 2. — Min. Sprawiedliwości; dnia 24. 2. — Min .Skarbu oraz przyjęcie ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym w drugim czytaniu; dnia 27. 2. — trzecie czytanie ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym.

Porządek dzienny poszczególnych posiedzeń musi być bezwarunkowo każdego dnia w całości wyczerpany.

Granice czasu zakreślone na przemówienia sprawozdawców oraz na rozprawę nad ustawą skarbową z preliminarzem budżetowym obejmują więcej godzin niż w latach poprzednich. Sądzę przeto, że stanowią dostateczne ramy dla wszechstronnego omówienia zagadnień związanych ze sprawozdaniem komisji budżetowej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godzinie 10-tej.

* * *

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—I. r.) Na uroczyste posiedzenie Sejmu przybyli wczoraj wszyscy posłowie, należący do OZN z odznakami organizacji.

Komisja budżetowa Senatu

omawiała budżet Min. Komunikacji

Warszawa, 11. 2. (PAT) W dniu wczorajszym komisja budżetowa Senatu obradowała nad preliminarzem budżetu Min. Komunikacji.

Na posiedzeniu obecni byli: Minister Komunikacji Ulrych, podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inżynier Piasecki, oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji.

Preliminarz budżetowy tego resortu przedstawił sprawozdawca dr Miklaszewski.

Po zobrazowaniu rozchodów eksploatacyjnych sprawozdawca przerwał swój referat, a głos zabrał przewodniczący sen. dr Zakrzycki, składając hołd pamięci zmarłego Papieża i wielkiego przyjaciela Polski. Komisja wysłuchała tego przemówienia stojąc, w milczącym skupieniu.

Przewodniczący zarządził przerwę w celu umożliwienia członkom komisji wzięcia udziału w uroczystym posiedzeniu Sejmu, poczem, po przerwie s. dr Miklaszewski wznowił swój referat.

W dyskusji zabrał głos s. Bartel, który poświęcił kilka słów technice pracy parlamentarnej.

S. Klarner omawia zagadnienie przewozu.

S. Wolff omawia stosunki w kolejnictwie zaolziańskim.

Po przerwie obiadowej p. wiceminister inż. Piasecki udzielał wyjaśnień, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji.

S. Drozdowski uważa, że obecny stan kolei jest zły i w dalszym ciągu się pogarsza.

S. Przedpełski porusza sprawę rozbudowy dróg wodnych.

Wicemarszałek Stolarski mówi o konieczności propagandy, którą powinno się uświadamiać wieś o korzyściach budowy dróg.

Wybory gromadzkie w 5-ciu powiatach

przyniosły dalsze zwycięstwo listom O. Z. N.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—I. r.) W okresie od 5—9 bm. odbyły się wybory do rad gminnych w powiatach stopnickim, siedleckim, wysoko mazowieckim, kozienickim i węgrowskim.

W pow. stopnickim w 23 gminach wybrano 348 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 227 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 113, Stronnictwo Narodowe — 7, PPS — 1.

W pow. siedleckim w 21 gminach wybrano 296 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 211 mandatów, bez określonego obli cza politycznego — 17, Stronnictwo Ludowe — 47, Stronnictwo Narodowe — 19, PPS — 1, inni — 1.

W pow. wysoko-mazowieckim w 4 gminach wybrano 72 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 48 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 24.

W pow. kozienickim w 17 gminach wybrano 272 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 245 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 24, Stronnictwo Nar. — 3.

W pow. węgrowskim w 14 gminach wybrano 204 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 175 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 11, Stronnictwo Narodowe — 15, inni — 3.

Ze srebrnego ekranu

„Pola Elizejskie"

(EMPIRE)

Trzeci skolei pokazany w Polsce film Saszy Guitry nie zawiódł nadziei i oczekiwań. Cudownie zharmonizowana sztuka scenaryjna, reżyserska oraz aktorska — dała w efekcie film, którego ani zapomnieć, ani też dość się nań napatrzyć.

Guitry przedstawia tu historię jednego z najpiękniejszych miejsc Paryża, Pól Elizejskich, owego odcinka od Placu Zgody do Łuku Triumfalnego. Historia ta jest historią największych ludzi dawnej Francji, pięciu królów Ludwików, dwóch królów Restauracji, dwu cesarzy Bonapartych. W dzieje tych osób historycznych wplata się pełen wdzięku i fantazji wątek nieślubnego potomstwa Ludwika XV., urocza bajka czy legenda pierwszych mieszkańców Pól Elizejskich.

Opisywać środki artystyczne, którymi tę pracę filmową podniesiono do najwspanialszych wyżyn — trudno. Wspaniały aktorski gest, zręczność dialogów, plastyka scen, — wszystko to są atrybuty znakomitego Guitry. (O)

Apel Kurii Metropolitalnej

Kuria Metropolitalna obrz. łac. we Lwowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich wiernych Archidiecezji Lwowskiej, aby z powodu bolesnej dla Kościoła katolickiego straty, poniesionej przez śmierć nieodżałowanej pamięci Ojca św. Piusa XI, wstrzymali się od wszelkich zabaw publicznych i rozrywkowych imprez aż do dnia pogrzebu J. Świątobliwości.

Kuria Metropolitalna apeluje do organizacyj katolickich i wiernych, aby na znak żałoby wywiesili na domach chorągwie żałobne czarne, względnie papieskie przepasane czarną krepą.

Pierwsze memento

Zagadnienie żydowskie dojrzało do rozwiązania

Opinia Pol. Inf. Polit., zbliżonej do M. S. Z.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—l. r.) „Polska Informacja Polityczna", zbliżona do MSZ, ogłasza dziś następujący komunikat:

Zbliżający się termin plenarnego posiedzenia t. zw. Komitetu Ewiańskiego, w którym kilkadziesiąt państw rozwiązać ma sprawę uchodźców żydowskich, skupił uwagę opinii świata na jednym z najbardziej palących zagadnień europejskich, jakim jest sprawa emigracji żydowskiej, stanowiąca ważny element wielkiego problemu ciasnoty ludnościowej i gospodarczej w Europie.

Niejednokrotnie podkreślano, że Polska aż do końca XIX wieku była krajem o najsilniejszej dynamice emigracyjnej Żydów w Europie. Wskutek powojennych ograniczeń imigracyjnych nastąpiło zahamowanie tych naturalnych procesów, które zmniejszały stan liczebny Żydów w Polsce. Zamknięcie Palestyny, która po wojnie stała się naturalnym ośrodkiem osiedleńczym Żydów polskich do poważniejszej emigracji, pogorszyło jeszcze sytuację. Sprawa uchodźców doprowadziła wreszcie do dalszego zaognienia problemu.

Z jednej strony skoncentrowanie zainteresowania czynników międzynarodowych i żydowskich na uchodźcach przyczyniło się do zmniejszenia możliwości dla emigracji normalnej, z drugiej strony przypływ z krajów ościennych do Polski Żydów, wypieranych przez rosnący w Europie środkowej i wschodniej proces unaradawiania życia gospodarczego, wywołał paradoksalną sytuację, że Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, staje się nawet chwilowo wskutek przypływu uchodźców żydowskich, krajem żydowskiej imigracji. Faktycznie bowiem

Polska nie może uważać za reemigrantów, lecz jedynie za imigrantów element posiadający wprawdzie formalny paszport polski, lecz gospodarczo, finansowo i kulturalnie z Polską niczym nie związany,

urodzony przeważnie za granicą. Sytuacja ta uzasadnia dostatecznie bezpośrednie zainteresowanie Polski dla działalności Komitetu Ewiańskiego. Komitet ten nie spełniłby swego zadania, gdyby ograniczył się jedynie do potencjalnych uchodźców, przebywających jeszcze w Niemczech i nie objął swoją działalnością uchodźców faktycznych, znajdujących się już poza granicami kraju pochodzenia i nie mających możliwości ustabilizowania się w państwie azylu. Dlatego też

opinia polska uważa za konieczne, by Komitet objął swoja działalnością również uchodźców żydowskich, przybyłych z Niemiec do Polski.

W tym samym kierunku idą też słuszne wysiłki społeczeństwa żydowskiego w Polsce, na którego barkach spoczywa znaczna część trosk o stworzenie uchodźcom warunków egzystencji, których w Polsce znaleźć nie mogą.

Obok tego charakteru specjalnego sprawa uchodźców posiada dla Polski podłoże szczególniejsze. Dotychczasowe metody, stosowane przez państwa, dysponujące środkami dla rozwiązania sprawy uchodźców, nie mówiąc już o ogólniejszym problemie emigracji żydowskiej, wywoływać muszą wrażenie, że

jednostronna polityka stwarzania faktów dokonanych, skłonić może czynniki międzynarodowe do zajęcia się sprawą emigracji żydowskiej.

Z drugiej strony powolność i nikłe rezultaty dotychczasowych działań świadczą o zupełnym niedocenianiu wagi, jaką zagadnienie żydowskie nabrało w ciągu ostatnich lat w szeregu krajów Europy środkowej i wschodniej, a przede wszystkim w Polsce. Społeczeństwo polskie bynajmniej w tej dziedzinie nie odosobnione, zdaje sobie sprawę, że zagadnienie przesiedlenia kilku milionów Żydów z Europy, jest technicznie, gospodarczo i finansowo nierozwiązalne. Jeżeli jednak 15 lat temu w ciągu kilku miesięcy rozwiązane być mogło na podstawie umów bilateralnych i współpracy międzynarodowej zagadnienie przesiedlenia półtora miliona Greków i Turków, to

rozwiązane być może zagadnienie przesiedlenia z Europy kilku milionów Żydów uchodźców i emigrantów.

Stosowane jednak dotychczas taktyki odwlekania ścisłych decyzji, zamykania oczu na problem emigracji żydowskiej w Polsce, napawać muszą obawą te czynniki polskie, które pragną rozwiązać zagadnienie konstruktywnie na płaszczyźnie współpracy zarówno z krajami, dysponującymi terenami imigracyjnymi, jak i z zainteresowanymi czynnikami żydowskimi. Zagadnienie żydowskie w Polsce istnieje od dawna i

OBECNIE DOJRZAŁO DO ROZWIĄZANIA.

Uchylając się dziś od rozwiązania problemu na płaszczyźnie współpracy międzynarodowej państwa, które dysponują środkami do wyleczenia jednej z poważnych bolączek Europy, liczyć się muszą z faktem, że

zagadnienie żydowskie w szeregu państw europejskich zaogni się jeszcze bardziej, przy czym zakres terytorialny problemu się rozszerzy, przysparzając coraz więcej kłopotów tym państwom, które dziś problemu żydowskiego u siebie jeszcze nie mają.

Perturbacje międzynarodowe, jakie dziś wywołuje sprawa uchodźców żydowskich, stanowiące zaledwie fragment ogólnego problemu przesiedlenia części Żydów europejskich, stanowią tylko pierwsze memento.

Zwiększony eksport do Palestyny

umożliwi emigrację Żydów z Polski

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—l. r.) **W kołach rządowych rozważane są projekty, zmierzające do zwiększenia eksportu z terenów polskich do Palestyny. Osiągnięta tą drogą nadwyżka bilansu handlowego w obrocie z Palestyną stanowić ma podstawę do zwiększenia emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny. Rząd polski stosuje zasadę, że saldo dodatnie z wymiany z Palestyną służy do emigracji kapitałów, z którą wiąże się wychodźtwo robotników żydowskich do Palestyny.**

Zwiększenie wywozu produktów polskich na rynek palestyński objąć ma materiały budowlane, drewno, środki żywności, bydło i masło oraz wyroby hutnicze, szczególnie produkty przemysłowe Zaolzia.

Decyzja w sprawie zwiększenia eksportu do Palestyny i podstawy, na jakich eksport ten ma być zorganizowany, będą powzięte — jak słychać — w najbliższym czasie.

———

Front kataloński zlikwidowany

Madryt siedzibą republikańskich niedobitków

Paryż, 11. 2. (PAT.) Havas donosi z Le Perthus, że zajęcie tej miejscowości przez gen. Franco nastąpiło bez wystrzału. Resztki wojsk katalońskich zostały kompletnie zaskoczone.

Salamanka, 11. 2. (PAT) Komunikat sztabu kwatery głównej donosi: Wyspa Minorka została całkowicie wyzwolona. Na froncie katalońskim kolumny naszych wojsk błyskawicznym marszem dotarły do granicy Le Perthus. Oddziały, które przekroczyły linię Rosas—Villa Fuiga, znajdują się w odległości 10 klm. od granicy.

Rzym, 11. 2. (PAT.) Front kataloński został zlikwidowany ostatecznie. Na całej granicy pirenejskiej Francji, we wszystkich przełęczach górskich i przejściach granicznych naprzeciw posterunków francuskich, stoją już posterunki wojsk gen. Franco.

Z dużym zadowoleniem, a nawet radością przyjęta została w szerokich kołach nie tylko prawicowych, ale nawet lewo-centrowych wiadomość o zlikwidowaniu rządów czerwonych na Minorce, gdyż przestały istnieć możliwości zadrażnienia bezpośrednich stosunków francusko-włoskich.

Perpignan, 11. 2. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, wojska generała Franco zajęły Puigcerda, posuwając się do posterunku granicznego Bourgmadame.

Perpignan, 11. 2. (PAT) Wojska gen. Franco wkroczyły do Portbou.

Bourgmadame, 11. 2. (PAT) Oddział wojsk gen. Franco przybył do przyczółka mostu międzynarodowego Bourgmadame.

Londyn, 11. 2. (PAT.) Agent brytyjski przy rządzie gen. Franco Robert Hodgson opuścił dzisiaj Londyn, udając się do Burgos, gdzie przybędzie w niedzielę.

Walencja, 11. 2. (PAT) Dziś wieczorem przybyli tu Negrin i min. Del Vaye.

Londyn, 11. 2. (PAT) Reuter donosi z Madrytu, że Negrin ogłosił, iż siedzibą urzędową hiszpańskiego rządu republikańskiego ma być odtąd Madryt.

Sprawa monopolu zbożowego

przedmiotem obrad specjalnej komisji

Warszawa. 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). Na ostatnim zebraniu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych ,odbytym w dniu 6 bm. uchwalono powołanie do życia specjalnej komisji dla przestudiowania najważniejszych koncepcji w zakresie gospodarki zbożowej. Prezes Związku został upoważniony do ustalenia składu tej komisji i zwołania posiedzenia.

Pierwsze obrady poświęcone będą koncepcji monopolu zbożowego, która ostatnio wysunięta została przez niektóre organizacje samorządu rolnego.

Lwów w żałobie

W związku ze śmiercią Ojca św. Piusa XI, Pan Wojewoda lwowski zarządził, by na znak żałoby przez dzień dzisiejszy, oraz w dzień pogrzebu wywieszone zostały na wszystkich gmachach rządowych i samorządowych w m. Lwowie i we wszystkich miastach powiatowych flagi opuszczone do połowy masztu. Zarazem odwołane zostają wszystkie zabawy publiczne, taneczne i karnawałowe od dnia dziesiej neczne i karnawałowe od dnia dzisiejszego aż do dnia pogrzebu włącznie.

* * *

Kościół katolicki i cały świat cywilizowany pogrążył się w głębokiej żałobie: Pius XI nie żyje. Zmarł jeden z największych Papieży, najbardziej świetlana postać naszej epoki. Polska, jak żaden inny kraj opłakuje Głowę Kościoła. Był On tak bliskimi węzłami złączony z naszym Narodem, że nazywano Go nawet Polskim Papieżem.

Zarząd miasta na smutną wieść zarządził wywieszenie żałobnych chorągwi na gmachach samorządowych i wzywa całe społeczeństwo lwowskie, by dało wyraz swej żałobie w ten sam sposób.

We Lwowie, dnia 10 lutego 1939 r.

Prezydent miasta:
Dr. Stanisław Ostrowski, w. r.

Expose min. Becka 18 bm.

Warszawa, 11. 2. (PAT) **Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, wygłosi 18 b. m. o godzinie 11-tej na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu exposee o polityce zagranicznej Polski.**

Ruchliwość p. Rataja

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.—l. r.) W związku z tarciami w Stronnictwie Ludowym podkreślają, że pan Rataj bierze ostatnio udział we **wszystkich poważniejszych zebraniach w terenie, wygłaszajac nawet referaty.**

✤ PIUS XI

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

ścią. Istnieją dziś także, jak przed 40 laty, zagadnienia społeczne, nie tylko nacjonalistyczne.

Należy jeszcze wspomnieć o dwu wielkich encyklikach Piusa XI z roku 1937, które głośnym echem odbiły się w całym świecie kulturalnym: jedna o bezbożniczym komunizmie rosyjskim, druga o hitleryzmie niemieckim. Obydwie te wielkie encykliki są głosem najwyższego nauczyciela wiary i moralności, ostrzegają przed błędami, piętnują bezbożność i deptanie praw boskich, wskazują ludziom i narodom właściwą drogę.

Do wiekopomnych dzieł Piusa XI, ale już w innej dziedzinie, należy uregulowanie normalnych stosunków między Stolicą Apostolską a państwem Italii. Stało się to przez Pakty Laterańskie z 11 lutego 1929. Dla Włoch pakty te mają epokowe znaczenie.

Jako Namiestnik Chrystusowy Pius XI musiał żywo interesować się sprawą pozyskania dla jedności wiary kościołów odłączonych czy to cerkwi wschodniej czy kościoła anglikańskiego. Ale w szczególności sprawy cerkwi wschodniej są bardzo skomplikowanej natury, dlatego wielkie wysiłki Papieża w tej dziedzinie dały rezultaty nie wielkie. Jeszcze stosunkowo najwięcej zdziałano w Polsce, ale i tutaj sprawy się bardzo komplikują przez zagadnienia narodowościowe i polityczne.

Dotykamy tu jednak już spraw polskich, którym należy również kilka słów poświęcić.

Może nie wszyscy jeszcze wiedzą, że w kaplicy domowej letniego pałacyku papieży w Castel Gandolfo, jest w głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a na ścianach tej kaplicy są sceny z walk z bolszewikami pod Warszawą. Te rzeczy podług wyraźnych wskazówek Piusa XI malował nasz artysta Rosen. Chyba to jest niewątpliwym świadectwem przywiązania do Polski i przyjaźni dla Polski.

Inny fakt. Ilekroć Ojciec Św. Pius XI przyjmował pielgrzymkę polską, zawsze ją witał polskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Prof. Grabski, który się stykał z nim w Watykanie w czasie prac nad Konkordatem polskim, świadczy również o wielkiej i szczerej życzliwości jego dla Polski.

Pius XI interesował się zawsze Polską, jej stosunkami wewnętrznymi i jej pozycją międzynarodową i tę życzliwość i przyjaźń okazywał nam przy każdej sposobności.

W latach, kiedy był nuncjuszem w Polsce, poznał się bliżej z ówczesnym Naczelnikiem Państwa Piłsudskim, nabrał do niego zaufania i stał się jego również wiernym przyjacielem. Stosunki w kraju układały się rozmaicie. Wielka część naszego Duchowieństwa od dawniejszych czasów związana stosunkami ze Stronnictwem Narodowym i ulegając sugestiom tego stronnictwa, a także z wielu innych powodów, patrzyła w stronę Marszałka Piłsudskiego nie ufnie, często może i nieżyczliwie. Pius XI, który w sprawach naszych wewnętrznych dobrze się orientował, oddziaływał na te stosunki zawsze łagodząco i nie taił swojej życzliwości dla Marszałka.

Ale wracam do Piusa XI jako Głowy całego Chrześcijaństwa. Przepowiednie Malachiasza dała zmarłemu Ojcu Św. godło, jakie położyliśmy w podtytule: Fides intrepida, wiara niezłomna. Jego poprzednikowi podług tych przepowiedni ---- padło godło Religio depopulata (religia wyludniona — przez wojnę), a Piusowi X Ignis ardens (ogień palący), Leonowi zaś XIII Lumen de coelo (światło z nieba).

Piusowi XI przypadło rządzić, zwłaszcza w czasach ostatnich, w warunkach bardzo ciężkich. W świecie jakby się coś gotowało. Wszystko idzie ku jakimś przemianom. Atmosfera społeczna jest jakaś bardzo naelektryzowana, groźna i niepewna. W tej atmosferze ze Stolicy Św. Piotra od Piusa XI szły w świat słowa nauki i przestrogi, ale przede wszystkim słowa wielkiej wiary w Boga i w Chrystusa.

Może się wszystko zachwiać, ale powinna zawsze ludzkość stać przy wierze w Boga i wierze w Chrystusa. Te właśnie wielką wiarę nieugięcie szlachetny ten i wielki niewątpliwie Papież zawsze głosił, bo sam miał tę wiarę w sercu swoim niezłomną, bo sam był tą wiarą niezłomną Fides intrepida.

Ta Fides intrepida to testament Piusa XI, to gwiazda przewodnia dla narodów.

Msgr Achilles Ratti -- jako turysta

Papież Pius XI, zanim wstąpił na szczyty, z których bystrym wzrokiem obejmował rozległe obrazy świata katolickiego, wdrapywał się w swej młodości na szczyty górskie jako wybitny i o dalekim rozgłosie turysta alpejski.

Był na szczycie Matterhorn (4482 m.) i pierwszy wdarł się na Mont Blanc (4810 m.) od strony włoskiej drogą, która od tego czasu nosi Jego imię. Zdobył dalej pierwszy szczyt Dufur na Monte Rosa (4638 m.) i pierwszy przeszedł przełęcz Zumstein. Na lodowym Gran Paradiso (4060 m.) uratował życie całej grupie turystów, w sytuacji niezwykle trudnej, gdy przewodnik tej grupy stoczył się w przepaść.

Lubił spędzać noce wśród dzikich gór. Jedną z nich sam opisał. Było to w r. 1890 w powrocie z pierwszej wyprawy na Dufur.

„Pędzeni wichrem — pisał Msgr Ratti — który na takich wysokościach jest nieznośny i z powodu zapadającej nocy zstępowaliśmy szybko w dół, aż wreszcie napotkaliśmy wolny od śniegu skrawek skały. Usadowiliśmy się tu na nocleg jak można było. Na wyciągnięcie się nie było miejsca. Aneroid wskazywał wysokość 4600 m. Mróz był tak wielki, że kawa i wino i jajka zamarzły w twardą bryłę lodu i stały się nie do użycia. Pod grozą śmierci przez zamarznięcie, nie można było poddać się senności. Nadto i wysokość skały, na której staliśmy otoczeni przepaściami, zmuszała do czuwania. Tylko ciągłem stąpaniem w miejscu, bacząc, by nie zrobić fałszywego kroku w otchłań, chroniliśmy się od zaśnięcia i od przemrożenia sobie nóg. — Ale za to jakie wrażenia! Z jednej strony milczący, wspaniały majestat gór, a z drugiej ciągłe grzmoty i dzikie odgłosy walących się ku dołowcom lawin i ta ciągła gra ciemnych cieni i półświateł i to przeczyste powietrze. Tymczasem w dolinie drut telegraficzny rozniósł wieść o katastrofie w górach, bo nikt nie przypuszczał, by jakiś człowiek mógł bez szwanku przepędzić noc na Dufur. Witano nas potem ze zdumieniem".

Gdzie spędzić urlop zimowy?

Nie każdy będzie mógł w tym roku skorzystać z urlopu letniego. Zapowiada się bowiem duży ruch inwestycyjny i budowlany, fabryki w sezonie będą pracowały pełną parą, urzędnicy, którzy w zeszłym roku wyjeżdżali latem będą musieli teraz zastąpić kolegów i wziąć urlop jesienią, a w jesieni często już chłody i niepogoda.

Poza tym wiele osób, uprawiających sporty zimowe woli wyjeżdżać zimą, a są i tacy, którzy urlop dzielą i dwa tygodnie spędzają na nartach, a dwa tygodnie w lecie nad morzem.

W roku bieżącym sezon zimowy zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Liga Popierania Turystyki organizuje szereg wycieczek do Zakopanego, Wilna, na Zaolzie, prócz tego można korzystać z zimowych pobytów ryczałtowych zorganizowanych przez Ligę w licznych uzdrowiskach i ośrodkach narciarskich.

Obecnie odbywają się międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem (FIS), które gromadzą sportowców z całego świata. Kto chce połączyć piękne z pożytecznym, może w Zakopanem uprawiać sporty zimowe i uczęszczać pilnie na zawody. Początkującym a nawet zaawansowanym już narciarzom przydadzą się wysokogórskie szkoły narciarskie na Kasprowym Wierchu i na Kalatówkach.

Na Kasprowy Wierch (1988 m) można się wygodnie dostać kolejką linową. Dużą atrakcją jest też kolejka widokowa na Gubałówkę (1123 m). W Krynicy, która posiada również piękne tereny narciarskie mamy kolejkę górską na Parkową Górę.

Nie zapominajmy także o dobrych terenach narciarskich w Karpatach Wschodnich, zwłaszcza w Sławsku i w Worochcie, na Śląsku, a wreszcie w przyłączonych do Polski w roku ubiegłym Tatrach Jaworzyńskich.

W lutym i marcu, który jak przepowiadają ma być słoneczny, ale mroźny będzie można przyjemnie spędzić wakacje na nartach, na saneczkach, w górach, w uzdrowiskach.

Skąd wziąć jednak pieniądze na te cuda, zapyta człowiek, którego środki wystarczają zaledwie na skromne utrzymanie. Kto gra na Loterii Klasowej i nabył już los, ten może, że wygra i w ten sposób zdobędzie pieniądze na wyjazd, kto zaś jeszcze losu nie kupił, niechaj śpieszy do kolektury po szczęście. Ciągnienie I-ej klasy 44-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się 23 lutego. Ogólna ilość wygranych w nowej Loterii wynosi 82.500 na ogólną sumę 25.987.000 zł., szanse są więc jeszcze większe, niż w poprzedniej Loterii.

Podkowa

Formaliści i okoliczności

Molierowski „Mieszczanin Szlachcicem" zawiera w którymś ze swych aktów wspaniałą i pełną subtelnej pikanterii scenę: oto nieszczęsny pan Jourdain wita w swym domu markizę Dorymenę. Na intencję tej wizyty mieszczanin ów wyuczył się potrójnego dworskiego ukłonu. Uczynił właśnie dwa ukłony i znalazł się tak blisko Doryameny, że trzeciego ukłonu zrobić już nie mógł. Prosi ją więc naiwnie, by się cofnęła.

— Trochę w tył, wielmożna pani.

— Jakto? — dziwi się Dorymena.

— Jeden krok, jeżeli łaska — nalega strapiony pan Jourdain.

— O co chodzi? — dziwi się dalej dama.

— Niech się pani trochę cofnie, abym mógł trzeci raz.

I oto w tym drażliwym momencie zabiera głos dowcipny spryciarz, Dorant.

— Tak, pani — powiada — pan Jourdain zna się na formach.

Osobiście nie lubię tego Doranta, ale miał w tym wypadku zupełną rację, twierdząc, że pan Jourdain znał się na formach. Forma ukłonu, którą znał i która była prawidłowa, wymagała trzech kroków; jeśli więc nie mógł zrobić tego trzeciego kroku, to całkiem słusznie ze swego punktu widzenia zażądał od markizy uwolnienia zajmowanej przez nią przestrzeni.

Pan Jourdain, ten „mam-muszi" bity po zadzie na rozkaz własnego zięcia — był formalistą. Raz zapoznawszy się z pewną formą, nie był już w stanie nic więcej zrobić, jak tylko tę formę zrealizować. Forma była dobra, uświęcona zwyczajem i wszystko udałoby się śmiesznemu i nieszczęśliwemu mieszczaninowi doskonale, gdyby nie... okoliczności. Okoliczność w postaci Dorymeny zajęła przestrzeń potrzebną do uczynienia trzeciego kroku, czyli do sprostania ciężkiemu zadaniu, jakim było dla pana Jourdain godne, wytworne, pełne dystynkcji powitanie pięknej damy w swych mieszczańskich progach.

Pan Jourdain chciał być wytwornym, a okazał się gburem... Forma stała się zbyt wielkim ciężarem dla niego, a wierność tej formie przyniosła śmieszność, a co za tym idzie zgubę.

Formalista nie pokonał okoliczności, tylko zniweczył je, ze szkodą dla siebie. I oto z anegdoty wchodzimy w szeroki krąg zagadnień o formaliźmie, formalistach i okolicznościach.

* * *

Możnaby powiedzieć, że na każdą sprawę składają się: forma w jakiej ma być wyrażona lub zrealizowana sprawa i okoliczności właśnie, okoliczności, które ułatwiają lub utrudniają realizację sprawy. Jakiejkolwiek sprawy, dodajmy.

Sprawą może być wiosenna miłość, polityka, podanie lub niepodanie ręki na powitanie, wiersz; okolicznościami może być atmosfera kwitnącego parku, stanowisko przyjaciela lub przeciwnika, pewne wiadomości zdobyte okrężnymi drogami, nastrój także.

Właściwie możliwości ludzkie w doborze pewnych form dla pewnych spraw są bardzo ograniczone. Wiedzą o tym dorośli i tylko młodzi szarpią się długo, by znaleźć nową formę dla swej pierwszej miłości, pierwszego wiersza, pierwszego okazania przyjaźni lub wrogości.

Lektura powieści historycznych lub biografii wielkich mężów stanu uczy nas, jak bardzo powtarzają się formy politycznych i niepolitycznych poczynań; samo życie też wciąż powtarza przed nami swe stałe formy jak refreny oklepanych piosenek. A więc znać te formy — nie jest rzeczą trudną. A być formalistą, no, to znaczy mieć w sobie dużo spokoju i wiary w doskonałość raz przyjętych form. I działać w imię tego formalizmu.

Ale najlepiej działa ten, kto znając formy i będąc w zasadzie formalistą — potrafi, napotkawszy t. zw. okoliczności, starą formę zamienić szybko na nową. Trzy kroki z ukłonu dworskiego zamienić na dwa. Z wdziękiem i pewnością siebie.

* * *

Sztukę stwarzania nowych subtelności w ramach starych form ze względu właśnie na t. zw. okoliczności znają doskonale politycy wszystkich krajów i wszystkich ras. Cała polityka Hitlera jest lawirowaniem wśród okoliczności wygrywaniem zmiennych okoliczności podczas gdy na oko jego zwycięstwa zgiełk mają zupełnie formalny charak-

MGR ZYGMUNT WYGOCKI

POLSKA W NOWEJ ENCYKLOPEDII FRANCUSKIEJ

Nie ma prawie tygodnia, abyśmy nie czytali wzmianek o fałszywych wieściach o Polsce, ukazujących się w prasie zagranicznej. Nie jest też przesadą, co napisał „Dziennik Polski" z 25. I. b. r., że z wydawnictw tych, zwłaszcza z wydawnictw specjalnie Polsce wrogich, możnaby stworzyć „sporą bibliotekę kłamstwa o Polsce".

Warto więc zapoznać się ze źródłami, z których zagranica czerpie wiedzę o naszym kraju. Wiadomo, że znajomość języka polskiego wśród pisarzy obcych jest znikoma. Książki polskie z różnych dziedzin nauki nie są im dostępne, monografij o Polsce w językach obcych ukazuje się stosunkowo mało. Przyjrzyjmy się więc najnowszej encyklopedii francuskiej. Jest to olbrzymie dwutomowe dzieło*) ukończone pod koniec 1937 roku przez księgarnię Larousse. Redaktorem tej encyklopedii jest Paweł Auge, który korzysta z pomocy autorskiej wielu uczonych. Wśród nich jest także Piotr Dawid, profesor Uniwersytetu w Krakowie.

Encyklopedia ta nie posiada układu alfabetycznego, lecz składa się z poszczególnych działów nauki i wiedzy. Pierwszą część I. tomu poświęcono geografii. Omawiając liczebność narodów pod koniec 19 stulecia zapomniano o Polakach. Polacy zaliczeni zostali do narodów zaborczych. Ten sam autor (Michał de Toro, profesor wyższej szkoły handlowej w Madrycie) omawiając miasta milionowe w 1930 r. nie wspomniał o Warszawie, której ludność na kilka lat przed tym terminem przekroczyła milion.

Za geografią Niemiec poświęcono kilka zdań Wolnemu Miastu Gdańskowi, wspominając, że w pobliżu Gdańska Polska zbudowała Gdynię.

W opisie Polski razi czytelnika polskiego niekonsekwencja w używaniu nazw miejscowości: np. Kalusz pomieszano z Kaliszem. Razi też podawanie nazw w brzmieniu niemieckim: np. Posen, Lemberg. Z opisu rozmieszczenia ludności w Polsce możnaby wyciągnąć wniosek, że Wileńszczyzna zamieszkana jest w dużej części przez ludność litewską.

Polsce poświęcono zaledwie 3/4 strony, ale na geografię Niemiec przeznaczono dwie strony. W stosunku do poprzednich wydawnictw wiadomości o Polsce uległy jednak znacznej poprawie.

W części historycznej są również poważne niedociągnięcia, mimo, że autorem tej części jest profesor krakowski Dawid. Przy opisie zjazdu gnieźnieńskiego z 1000 r. odnosi się wrażenie, że organizacja kościelna w Polsce nie istniała przed Bolesławem Chrobrym, chociaż nauka polska udowodniła, iż przed założeniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego istniało od roku 967 niezależne od Niemców misyjne biskupstwo poznańskie.

Opisując pokój toruński (1466) przywracający panowanie Polski nad Bałtykiem, nie wspomina autor o poprzedniej wojnie trzynastoletniej oraz o dążeniu ludności pomorskiej do powrotu do państwa polskiego. Wodzów polskich 17 wieku nazywa generałami, zamiast hetmanami. Pokój w Dywilinie przesuwa na rok 1619 zamiast 1618, pokój w Polanówce nazywa pokojem w Polanowie.

W tekście znajdują się dwie mapy. Na pierwszej z nich zakradł się poważny błąd, przez oszczędność widocznie starano się uczynić ją równocześnie mapą etnograficzną, co w efekcie okazuje, że cała dzisiejsza Polska na wschód od Bugu jest zamieszkana wyłącznie przez Polaków, których jednak brak w Tatrach oraz na Śląsku po obu stronach granicy polsko-niemieckiej i polsko-czeskiej. Nie widać też zupełnie by jakiekolwiek skupienie Polaków istniało poza granicami Polski.

Szatę zewnętrzną rozprawy Dawida uzupełnia szereg ilustracyj. Wybór obu Sasów, przy małej ilości umieszczonego materiału ikonograficznego jest niepotrzebny. Stanisław August Poniatowski został przedstawiony w zupełnie ciemnych kolorach.

Albert Mousset, autor historii Litwy, uważa Litwę dzisiejszą za dalszy ciąg Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z punktu widzenia polskiej racji stanu należałoby to poddać dyskusji, tym bardziej, że Kościuszkę uważa on za Litwina i to Litwina Litwy dzisiejszej.

Historię Prus ujmuje Georges Blondel jako dzieje rodziny Hohenzollernów. Trudno sobie wyobrazić przy tym istotny stosunek Prus do Polski, nietylko do r. 1656 kiedy to Prusy uwolniły się ostatecznie od lenna polskiego, ale nawet przed rokiem 1525. Nie łączy się to zupełnie z historią Zakonu krzyżackiego, którą opisuje Edouard Jordan.

Czytelnik historii Niemiec bez zaglądania do historii Polski nie może się dowiedzieć co to było Wielkie Księstwo Poznańske, tak samo nie może się domyślić, że Kulturkampf oprócz walki religijnej był równocześnie walką cesarstwa niemieckiego z narodowością polską.

Sprawy polskie przy historii Austrii dobrze opracował Ludwik Villat, profesor uniwersytetu w Tuluzie.

Z zadowoleniem przyjmą Polacy dobrze ujętą rozprawę mówiącą o literaturze polskiej. Znaczną ilość miejsca poświęcono Norwidowi, którym specjalnie zajął się Schoell Franck, attache w sekretariacie Ligi Narodów. On to nie znając nawet języka polskiego, poświęcił Norwidowi odrębne studium umieszczone w „Europe Centrale" w 1932 r.

Ludwik Reau, dyrektor Instytutu francuskiego w Wiedniu, znający język polski, krótko wprawdzie, lecz zupełnie wystarczająco opisał dzieje sztuki polskiej, przy czym udało mu się zrehabilitować potępionego przez Dawida Stanisława Augusta.

Norbert Dufourq, paleograf i archiwista, autor historii muzyki, wspomina nazwisko jednego tylko Polaka Fryderyka Szopena (w tekście Chopin). Z rozprawy tej wynika, że jednak Szopen był Polakiem. W wielu innych działach nauki Polacy nie zostali wymienieni.

Grand Memento Encyclopedique Larousse jest znacznym postępem w ujmowaniu spraw polskich w zagranicznych wydawnictwach naukowych.

*) Grande Memento Encyclopedique Larousse publiesous la direction de Paul Auge, Tom I. Paris 1936, stron VIII + 1048, 2210 rycin i map w tekście, 68 plansz poza tekstem. Tom II, 1937, stron 1096, 4200 rycin i map w tekście oraz 58 plansz poza tekstem.

Przegląd prasy

Ofensywa polska w Małopolsce Wschodniej — Polska w walce o kolonie

OFENSYWA POLSKA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

„Kurier Poranny" zapowiadając cykl artykułów o Małopolsce Wschodniej podkreśla z całym naciskiem, że

„wszelki defetyzm osłabiający poczucie siły i ekspansji żywiołu polskiego w Wschodniej Małopolsce musi być tępiony na równi z akcją przeciw interesom państwa.

Polacy ziem południowo-wschodnich nie śmią biadolić i zajmować stanowiska obronnego, uzasadnianego jakimiś niepoczytalnymi i tchórzliwymi sugestiami o „bezbronności" i rzekomo zagrażających tym ziemiom niebezpieczeństwach. Opinia polska musi przestać żywić się oczywistym kłamstwem i musi być wyzwolona spod tatarskich wieści, które omotały psychikę pewnej części tamtejszego społeczeństwa i krępują jego aktywność...

Wszelka dyskusja o charakterze defetystycznym w sprawach Wsch. Małopolski musi ustać, jej zaś źródła winny być zlikwidowane, ponieważ powaga i siła dzisiejszego państwa polskiego pod żadnym pozorem nie dopuszczają, aby ktokolwiek i w jakimkolwiek imieniu mógł bezkarnie rozprawiać o Wschodniej Małopolsce w inny sposób, jak o ziemi na wieki złączonej z Rzeczpospolitą i posiadającej gwarancję całego autorytetu i siły państwa".

Na tle powyższych uwag rizwija „Kurier Poranny" tezę, że społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej musi przejść do zdecydowanej ofensywy. Akcja ta musi się rozwijać równocześnie w kilku kierunkach i objąć zagadnienia: 1) kościoła, 2) szkoły, 3) organizacji społecznej, 4) organizacji gospodarczej.

POLSKA W WALCE O KOLONIE

„Polska Zachodnia" pisze:

„Wchodzimy w okres, kiedy na horyzoncie międzynarodowym pojawiła się sprawa nowego, sprawiedliwszego niż dotychczas podziału obszarów kolonialnych. Obecnie 10 państw kolonialnych posiada 2/3 całego obszaru świata, utrzymując w swych rękach monopol na wszystkie najważniejsze surowce. Ten monopol na surowce powoduje ogromne utrudnienia w procesie tworzenia względnie rozbudowy przemysłów w państwach pozbawionych kolonij. Stan obecny na przyszłość utrzymać się nie może. Prędzej czy później dojść musi do nowego podziału kolonij. Polska podziałem tym jest zainteresowana na równi z innymi państwami pozbawionymi kolonij...

W ostatnim wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej min. J. Beck oświadczył:

„Polska interesuje sie problemem kolonij z dwóch względów: poszukiwania terenów dla emigracji i źródeł surowców dla swego przemyslu"...

Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że najbardziej życiowe interesy Narodu Polskiego domagają się zdecydowanej walki o zmianę obecnego stanu rzeczy w dziedzinie posiadania kolonij i kategorycznego żądania sprawiedliwego ich podziału. Kolonie nie mogą służyć za narzędzie utrwalania dominującego stanowiska jednych mocarstw kosztem innych państw, które kolonij nie posiadają".

ter: konferencje w Monachium, Berchtesgaden w przewidzianym formami dyplomatycznymi porządku.

Minister Beck i ostatnie zdarzenia na arenie polityki międzynarodowej nauczyły wreszcie romantycznych Polaków, że zwyciężać, czy też zyskiwać, to znaczy umieć wygrywać przede wszystkim okoliczności; to co dawniej dobrze było znane tylko uczestnikom konferencyj w zamkniętych gabinetach, dziś stało się wielką wiadomą całego społeczeństwa. Wojnę można wygrać bez oddania jednego wystrzału dzięki umiejętnemu operowaniu okolicznościami, i wojnę można odkładać z jednej pory roku na drugą tylko dzięki różnym okolicznościom. Nie jest to wesoła zabawa, takie podglądanie własnych i cudzych okoliczności. Ale i rzeczy smutne, drażniące, wywołujące nawet niesmak w rycerskich duszach, często są dla całości interesów pożyteczne i konieczne.

Czytelnik, biorąc do ręki pięknie wydaną książkę i traktując ją z entuzjazmem jako c a ł o ś ć, ani się spodziewa, wiele trudu psychicznego w przełamywaniu zewnętrznych form (umowy, listy z wydawcami, korekty wciąż błędne) poniósł autor, by wreszcie nad całym jego wysiłkiem formalnym zapanowała jedna radosna okoliczność: czytelnik wziął całą książkę do ręki i czyta ją, stronę po stronie.

* * *

Pokonywać okoliczności! Lawirować wśród okoliczności! Być formalistą i znać formy poto tylko, by w pewnym momencie odstąpić od nich, oczywiście, to jest duża sztuka. Sztuka, która przy najmniejszej niezręczności może wywołać wielkie błędy.

Trudno w krótkim felietonie omówić i przykładami zilustrować zagadnienie odstępstwa od czcigodnych form na rzecz okoliczności, „zaistniałych" sytuacyj i spraw taktyki.

Powinniśmy jednak stale o tych kombinacjach pamiętać. Zwłaszcza gdy czytając codzienne nowinki prasowe skłonni już jesteśmy kogoś w swym sumieniu potraktować z przesadną nienawiścią, a kogoś, romantycznego i nie liczącego się z rzeczywistością — nazwać bohaterem.

Zdobywanie świata bywa rozmaite. P. Jourdain chciał zdobyć świat szlachecki przez znajomość form towarzyskich tego świata. Gdy jednak zbyt wielkim stał się formalistą, zwycięstwo całkowicie odsunął od siebie.



WŁADYSŁAW ŚLEDZIŃSKI

ULICA



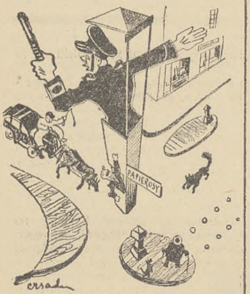
— Napisz o lwowskiej ulicy.

— Zgoda! Napiszę o lwowskiej ulicy.

Wśród tematów, wystukiwanych co dziennie na klawiaturze maszyny, tego jeszcze nie było.

Ulica...

Trudno o bardziej pospolity temat. Nie ma dnia, żebyśmy nie przebiegali ulicami miasta. Znamy je dobrze. Człowieka, żyjącego w rodzinnym mieście, trudno zainteresować ulicą jego miasta. Ulice nie mają dla niego tajemnic. W najlepszym razie interesuje go ulica główna. Ludzie, żyjący w miastach, w których nie ma ulicy głównej, trawi „bakcyl małomiasteczkowy". A zdaje się, że te sprawy tak mało nas interesują. Spacerujemy ulicami swojego miasta i nic nas to nie obchodzi. Trzeba dopiero niezwykłe-



SZALONY RUCH ULICZNY

go zdarzenia, aby zaintrygował nas... krzyk ulicy. Gdy genialny Piotr Curie dostał się pod koła wozu i mózg wypłynął mu na bruk ulicy — cały świat ze zgrozą komentował ten ...wstrząsający wypadek uliczny.

Ulica...

Ludzie ulicy. Dzieci ulicy. Dziewczęta uliczne.

„Ulica" w roli głównej z Jaraczem... Powodzenie niebywałe. Policja regulowała ruch w gmachu „Ateneum". Przeszło 150 przedstawień. Prostacka sztuka Rice'a z brutalnego życia ulicy. Warszawa pasjonowała się amerykańską szmirą.

Poeci piszą o ulicy: niepokojące wiersze rytmizują w nerwowy takt życia ulicy. Ulica ma sugestywną siłę wymowy. Ma radosne i posępne nastroje. Może mieć spleen i chandrę jak człowiek. I jak człowiek może tryskać słońcem i zdrowiem. O ulicach można mówić z punktu... socjalnego: bywają ulice bogate, reprezentacyjne, ważne, hałaśliwe, jaskrawo i niesmacznie przystrojone, ruchliwe, irytujące. I bywają inne: peryferyjne, ciche, bezpretensjonalne, ubogie i ...ciemne. Są uliczki, jakby specjalnie stworzone do spacerów dla zakochanych i takie, w których najpewniej czuje się rzezimieszek. Są takie, w których chętnie się pokazujemy i takie, które omijamy z daleka, w których nigdy nie chcielibyśmy mieszkać. Ale są też ulice, które wspominamy z sentymentem, jak najbliższych i najlepszych ludzi: to ulice rodzinnych miast.

W życiu publicznym popularne są powiedzenia: rząd liczy się z głosem ulicy. Najwyżsi dygnitarze liczą się z ulicą. W tej lub innej sprawie wypowie się ulica. Ulica ma głos. Ulica decyduje. Vox populi vox Dei możnaby strawestować na: głos ulicy jest głosem Boga. Ale tak samo możnaby strawestować: vox clamantis in deserto na — głos wołającego na ulicy...

Ale dziwna rzecz: miałem mówić o lwowskiej ulicy, a tymczasem dygresje wprowadziły mnie na wszystkie ulice świata. Przyda się to dla pełniejszego scharakteryzowania ulicy. Nie zawsze przecież zdajemy sobie sprawę, czym jest ulica. Zresztą nie mamy czasu. Ulicami przebiegamy z miejsca do miejsca: z domu do biura, do fabryki, do sklepu, do tramwaju, do pociągu — i z powrotem. Nawet, gdy w najlepszym nastroju spacerujemy po mieście, też nie ma czasu zastanawiać się nad psychologią i topografią ulic, bo najczęściej nie spacerujemy sami, a w dodatku zajęci jesteśmy geografią serdeczną...

A teraz pytanie: czy ulica lwowska jest inna? Na ogół — nie. Ale właściwie jest inna. Ma przecież swoją indywidualność, swój wyraz charakterystyczny. Jest typowa lwowska. Można by o tym dużo pisać, przypominać na których placach lub ulicach odbywały się ważniejsze zdarzenia historyczne, gdzie i kiedy toczyły się najzaciętsze walki. To może byłoby niezłe i ciekawe, ale w reportażu dziennikarskim byłoby to chytrym wymiganiem się od zwykłych, codziennych spraw w życiu Lwowa. Bo ostatecznie, co łatwiejszego, jak wziąć jakieś ciężkie dzieło historyczne, albo przewodnik po Lwowie i wypisywać i przypominać... Ale tu chodzi o co innego: o pewne rzeczy, których nie ma ani w historii Lwowa, ani w przewodnikach.

Weźmy taki prosty przykład: przechodzimy Akademicką, patrzymy na jej ogołocone w zimie „niebotyczne" topole i z pewnym uznaniem myślimy: a jednak ten Lwów ma wspaniałe drzewa! Tyle drzew! I to wszędzie, na wszystkich ulicach drzewa! Ile tych drzew może być w całym Lwowie? Nawet nie pomyślimy, że jest ktoś, kto liczy wszystkie lwowskie drzewa, kto je pilnuje. A ile jest? — 14.626... Ani jednego mniej ani więcej. Dokładnie tyle. Chyba, że wczoraj gdzieś z jedno buchnęli... Ale jeżeli tylko jedno, nie wielka tragedia: za kilka miesięcy wysadzą na ulicach Lwowa 4.800 nowych drzew.

Tak jest ze wszystkim: ile mamy te-



WSPANIAŁY KARAMBOL

go, a ile tego. Mówimy, że tyle jest drzew, więc ktoś ciekawy może zapytać: a ile jest ulic zadrzewionych? Proszę, służymy informacją: na ogólną długość ulic 254 km. — zadrzewionych jest zaledwie 84 km. A więc do ideal nego stanu brakuje dużo. I może sytuacja byłaby naprawdę przykra, gdyby nie było parków i zieleńców. Ale że plantacje lwowskie zajmują 250 ha, że na tych plantacjach, obok drzew, mamy też skromne 26.000 krzewów, a obok tych krzewów sadzi się rocznie jakieś 240.000 kwiatów, a prócz tego mamy jeszcze około 2 ha



PRAKTYCZNA LEKCJA CHODZENIA

nowych zieleńców na ulicach i 23 dziecińce — więc w lato sytuacja nie jest znowu tak tragiczna. Perspektywa też nie jest zła: szykuje się nowy park na Kleparowie, zakłada się największą w Polsce szklarnię, jest nawet co pokazać zagranicznemu turyście: jest mianowicie jedyna we Lwowie prawdziwa górska limba w parku Kościuszki...

Arsenał statystyczny Lwowa jest dość zasobny. A my naprawdę mało wiemy o Lwowie. Wiemy, że semper fidelis, że szaniec niewzruszony, że kresowe rubieże, ale np. ile jest latarń we Lwowie — to wiedzą tylko specjaliści. Kogo nie zainteresuje, że mamy tylko 16.000 domów? Nie jeden myślał naprawdę, że jest trochę więcej. Albo, że sklepów jest około 8.000, a więc prawie co drugi dom — to sklep; że mamy 116 silnikowych wozów tramwajowych i 58 przyczepnych, że te wozy w ciągu roku przewożą 36 milionów 456 tysięcy pasażerów, że długość całego toru tramwajowego wynosi przy tym tylko 67 i pół km.

A poza tym nasza motoryzacja: oczywiście, tu przodują konie, jest ich ponad 2.130. Samochodów mamy zale dwie tysiąc, motocykli 360, dorożek samochodowych 350, a dorożek konnych i różnych powozów, czyli jak się mówi urzędowo „wozów resorowych" razem 160. A możnaby pomyśleć, że jest tego wszystkiego co najmniej dzie sięć razy więcej, taki straszny ruch robi na ulicach Lwowa nasz ...magistrat.

Ale ostatecznie ruch jest: musi być ruch, skoro w ciągu roku przybywa do Lwowa 4.015 pociągów pośpiesznych, 17.520 dalekobieżnych i 12.410 pociągów podmiejskich. Ile te pociągi przywożą pasażerów — nawet trudno policzyć.

A kto wie, ile jest we Lwowie psów? Wygląda to na drobiazg bez znaczenia, ale nie jest znowu taki drobiazg, jeżeli hycle lwowskie wyłapują w ciągu roku blisko dwa tysiące psów razem z kotami, w czym kotów ma być tylko dwieście. Dlaczego kotów tak mało, łatwo się domyśleć: dlatego, że kota trudniej złapać... A razem wszystkich psów we Lwowie mamy 6.000 pokojowych i około 6.000 łańcuchowych. Nie są to jednak same psy lwowskie. Więcej niż 500 psów — to przybłędy z okolicznych powiatów: na wsi bieda, trudno o budę u jakiegoś przyzwoitego gospodarza, więc robią nieraz na sze biedne kundle po kilkadziesiąt kilometrów, aby szukać szczęścia we Lwowie. To świadczy, że nawet psy mają o Lwowie wysobie wyobrażenie, chociaż najczęściej oni to właśnie wpadają w ręce hyclów. Takiego psa-przybłędę nikt nie wykupi. Co innego, gdy dostanie się na stryczek wypieszczony salonowy piesek. Takich wykupuje się rocznie około 170. Trzeba w końcu wiedzieć, że magistrat wcale nieźle zarabia na psach: rocznie ściąga około 86.000 zł. za podatki. Ktoby pomyślał: tyle forsy za psy!

O bezpieczeństwie ulicy lwowskiej mogliby wiele powiedzieć lekarze pogotowia ratunkowego, którzy w ciągu roku wyjeżdżają na ulice około 17.000 razy! Rozumie się, nie wszystkie tragedie rozgrywają się na ulicach. Typowych wypadków ulicznych jest mniej: samochody przejeżdżają u nas rocznie przeciętnie 150 ludzi, tramwaje tylko 38, a szkapy dorożkarskie i rowerzyści dostarczają szpitalom mniej więcej stu pasażerów. Całe szczęście, że we Lwowie jest przeszło 12.000 aparatów telefonicznych: można szybko wzywać pomocy, jeżeli wypadek nie jest śmiertelny...

Trudno zaprzeczyć, że Lwów bardzo ładnie wygląda wieczorem: gdy zapali się 1.908 ulicznych latarń elektrycznych, 3.940 gazowych i trzydzieści sześć ulicznych lamp naftowych, gdy zacznie pracować 65.926 liczników elektrycznych, zainstalowanych w mieszkaniach i biurach — we Lwowie naprawdę jest jasno, nawet gdy nie ma ani jednego pożaru... Bo trzeba pamiętać, że jeszcze 10 lat temu



NA PUNKCIE des-ORIENTACYJNYM

przeciętnie wybuchał gdzieś codziennie jeden pożar, a zdarzało się po kilka jednego wieczoru.

O ulicach lwowskich w nocy nie można właściwie powiedzieć nic szczególnego, chociaż wiadomo, że noce lwowskie mają dużo uroku: gasną światła, miasto pustoszeje jak po ogłoszeniu stanu wyjątkowego, tylko gdzie niegdzie przy zbiegu ulic palą się latarnie i w mrocznych zaułkach lwowskich, w dozwolonych rejonach, zaczyna spacer około siedemset „takich" dziewcząt. O tym możnaby też dużo powiedzieć i nie zabrakłoby materiału statystycznego, ale lepiej przypomnieć Zapolskiej: „O czym się nie mówi"...

Oto wszystko, co w jednym felietonie można powiedzieć o lwowskiej i nie tylko lwowskiej ulicy. Może to nie jest ciekawe... Ale powiedzieli:

— Napisz o lwowskiej ulicy.

Więc napisałem.

NAJNOWSZA LIRYKA NIEMIECKA

Liryka niemiecka, mająca za sobą najpiękniejsze tradycje, nie przeżywa obecnie okresu specjalnie świetnego. Nie brak talentów, nieraz bardzo interesujących, nie wznoszą się one jednak ponad poziom, który dzięki dużemu zasięgowi języka niemieckiego, decyduje o powodzeniu europejskim. Jest w tym trochę uprzedzenia, polityczna niepopularność III Rzeszy w Anglii i Francji — stwierdzić jednak należy, że nie obserwujemy na terenie liryki niemieckiej zjawiska na miarę Rilkego lub Georgego. Wielu poetów zamilkło, liczni opuścili granice Niemiec, równoległa likwidacja wielu wydawnictw, czasopism i organizacyj (np. Platengesellschaft) dopełniła reszty. Jeszcze przedostatnia generacja liryków korzystała z dość licznych pism, które wytwarzały pewne skupienia, były punktami zbornymi, przeglądem sił (np. Weisse Blätter, Junger Tag, Erhebung). Już w roku 1927 badano nad ciężkim kryzysem liryki niemieckiej. Stwierdzono, że młodzież literacka nie ma ani odpowiednich pism, ani nakładców, ani stałych nagród, któreby stanowiły zachętę i stwarzały poziom. Wprawdzie widoczne są w ostatnich czasach wysiłki, by sprawę tę rozwiązać (opieka państwa nad twórczością), ale nie wpłynęło to jeszcze w sposób widoczny na podniesienie poziomu twórczości.

Przekłady, które przedstawiam czytelnikom, dają pewne pojęcie o bieżącym stanie poezji niemieckiej. Eliminowałem oczywiście tych autorów i utwory, które zbyt doraźnie inspirowane chwilą, nie mogą być przypuszczalnie przedmiotem przeżycia estetycznego.

T. Ż.

HERBERT SCHLÜTER

Pustelnik umiera

tłum. Tadeusz Żakiej

O, wy niebieskie pustelnie!
Przed niemi tymian
I żółta róża.

Patrz, umrzeć mi oto wypada —
Biała jest broda i sięga
Mi aż po serce.

Kiedy powstanę znów z mego milczenia?
Ja, który nigdy nie wierzyłem w Boga,
Niepocieszona śmierć moim udziałem.

I będą tylko niektóre zwierzęta,
Gdy noc zapadnie,
Zdaleka się dziwić mojej nowej ciszy.

HANSJÜRGEN WILLE

Melancholia

tłum. Tadeusz Żakiej

Na gasnącej rzece błękitne czółno —
W pokoju, chłopiec, stroi swoje skrzypce —
Przed czarnym oknem rozkwitły gladiole
Płacze gdzieś dziecko, — nikt tego nie słyszy.

Zaczarowany wstaje księżyc z lasu.
Sierp tak zbielały jak z kości słoniowej,
Kładzie cień nikły na srebrzysty żwir.

Znużona starość opuszcza swój domek
O tej godzinie. Z uśmiechem zachwytu
Składa łagodnie do modlitwy dłonie.

A chłopiec znowu gra cichą sonatę,
Dźwięki się skarżą jak umarłych dzwonki
Co niektóremu w śnie najgłębszym dźwięczą

Przed czarnym oknem rozkwitły gladiole.
Płacze gdzieś dziecko. Szukamy Boga.

RUDOLF BACH

Chłopiec i burza

tłum. Tadeusz Żakiej

Tak, on wprawdzie też się lęka
Kiedy mrok spadając wzbiera,
Lecz igrzysko fal zachwyca,
Także krzak przez burzę bity.

Widzi góry rozsunięte
Piorunami w mgle niebieskiej.
Przelot ptaka ostatniego
Duszę z ciała wyszarpuje.

Piorun groźny nadewszystko
Wpędza go w dzieciństwa strachy.
Czy ucieknie? Nie, ulewa
Trzęsie lasem tak przyjaźnie.

Bunt zachwytu go ogarnia,
Wiatr przestrogę z serca zwiewa
Co mu zostać tu zabrania.
Światła domu błyszczą obce.

ERICH GUNTER

* * *

tłum. Tadeusz Żakiej

W mroku krwawią wciąż jeszcze rany świętego.
— Canale grande — uchodzi w równiny gwiazd, wieczorem, koło ósmej.

O dziewiątej zapadają łuki mostów, jak powieki.
O, łańcuchy ptaków — to są
Kruki, co podjęły bezmyślny, do mórz polarnych lot.
Chmury dążą za nimi, zaś dniem
Niebieskie drży niebo, jak tam, na północy.

W wilgotnej trawie, leżysz zapomniany
(jeden z tych, który na pustyni zmarł)
I śpisz.
Wiatr cię porusza, kołyszesz się
Tak jak topielec na tysiącu fal.

Życie sowieckie w ogłoszeniach

Ogłoszenia w prasie sowieckiej posiadają zupełnie wyjątkowe znaczenie, jeśli chodzi o odtworzenie rzeczywistego obrazu codziennych trosk ludności ZSRR. Stanowią one bardzo poważne uzupełnienie urzędowych materiałów i wiadomości, ogłaszanych na pierwszych stronach dzienników moskiewskich.

Otóż n. p. znajdujemy dość dużo ogłoszeń osób poszukujących lub sprzedających parawany. Parawan w życiu sowieckim stał się niezbędnym rekwizytem mieszkań. Nieraz w jednym pokoju mieszka kilka osób, a często nawet dwie rodziny. Olbrzymia część ogłoszeń wiąże się z brakiem mieszkań. Conajmniej połowa tych ogłoszeń zamieszczana jest przez ludzi posiadających mały pokoik, chcących zamienić ten mały pokoik na większy. W jednym z ogłoszeń jakiś obywatel sowiecki Popow, posiadający pokój 8-miometrowy chce zamienić go na większy. Prawdopodobnie posiada on liczną rodzinę i szuka większego pokoju. Zamiana pokoi stanowi główny temat ogłoszeń sowieckich.

Jeden z autorów ogłoszenia proponuje swoje mieszkanie w Rostowie nad Donem, aby otrzymać wzamian za to mieszkanie w Moskwie. Inny czyni analogiczną propozycję z Leningradu i t. d. Jakiś zrozpaczony obywatel sowiecki, który prawdopodobnie od dłuższego czasu poszukuje mieszkania, gotów jest wynająć część pokoju, t. zw. „kąt". Amatorów na „kąty" ogłasza się w „Wieczerniej Moskwie" dość dużo.

Znaczną część ogłoszeń zajmują także zawiadomienia różnych instytucyj sowieckich o tym, że unieważnia się zagubione pieczęcie. Tego rodzaju ogłoszenia posiadają bardzo wyraźną wymowę polityczną. Często bowiem przy pomocy „zgubionej" pieczęci wystawiane są dokumenty osobiste, ułatwiające żywiołom opozycyjnym ich akcję. A że prądy opozycyjne w Sowietach są dość silne, więc i utrata urzędowych pieczęci jest zjawiskiem nagminnym.

Z Teatru Wielkiego

TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ

Sztuka w 3 aktach (6 obrazach) Wł. Bus-Feketego

W sztukach bulwarowych tego typu, co Fodora (pseudonim: Bus-Fekete) „To więcej niż miłość" problematyka nie odgrywa właściwie żadnej roli. Tytuł sztuki mógłby równie dobrze brzmieć „To mniej niż miłość", a sztuka byłaby równie naciągnięta, ale — cieszyłaby się zawsze popularnością dzięki łatwiznom psychologicznym, konfliktom i motywom, które szeroka publiczność przyjmuje z niezmiennym zapałem, byle tylko były umiejętnie przetworzone, okraszone dowcipem i elegancko podane. A tymi zaletami, w stylu węgiersko-paryskim, Fodor umie operować, czego dowiódł w „Trafice pani generałowej", a zwłaszcza w „Janie".

Wystawiona ostatnio sztuka „To więcej niż miłość" jest mniej udana pod względem ekspresji dramatycznej może właśnie dlatego, że autor wyszedł poza granice swoich zwykłych aspiracyj. Problem kobiety poświęcającej — zrazu częściowo, a potem całkowicie — ukochanego mężczyznę, aby umożliwić mu pracę naukową, został w sztuce Fodora potraktowany na serio, lecz nie dość oryginalnie, toteż słuchacza ani na chwilę nie opuszcza sceptycyzm wobec koncepcji utworu i bolesnych perypetyj jego bohaterów, doktorki medycyny, Katy Mihalik, oraz inżyniera chemii, Wagnera, asystenta politechniki. Również mało pogłębiona, ale przynajmniej zabawna i urocza jest miłość młodziutkiej, bogatej studentki chemii, p. Monti, zadurzonej w asystencie, którego w jej ramiona rzuca sama doktorka Mihalik. Nie brak przy tym tradycyjnego motywu „qui pro quo", gdyż p. Mihalik myli dwie siostry Monti, jedną brzydką, drugą ładną i właśnie ta ładna dostaje się — na nieszczęście dla p. Mihalik — asystentowi Wagnerowi.

Sztuka Fodora jest w miarę sentymentalna, w miarę szlachetna i w miarę ckliwa. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza i gra zespołu aktorskiego wyzyskała w pełni te właściwości utworu. Niewdzięczną rolę asystenta Wagnera ratował, jak mógł, St. Daczyński. Doktorkę Mihalik bardzo subtelnie i dyskretnie ujęła w wykonaniu scenicznym Teresa Suchecka. Prawdziwą niespodzianką był występ Niny Karasińskiej, jako Klary Monti. W pierwszych odsłonach poprawna „naiwna", w odsłonach dalszych rozwinęła Karasińska duży kunszt artystyczny, dynamikę i bezpośredniość gry, żywość wyrazu, mimiki i gestu dowodzącą nieprzeciętnego talentu. Obok Karasińskiej zasłużony sukces odniósł Machalski, który stworzył typ uczonego profesora o gołębim sercu i wybitnym braku poczucia rzeczywistości. Kreacja Machalskiego miała równie wiele prostoty, jak szczerych, głębokich akcentów emocjonalnych.

Nieodzowną porcję komizmu dał Leliwa w roli totumfackiego woźnego politechniki, oraz Chaniecka jako poczciwe „upadłe dziewczę". Poza tym grali: M. Czaykowska, M. Sieniawska, Janusz Staszewski, Jan Budzyński, Tadeusz Surowa, T. Przystawski, P. Poloński, T. Woźniak, W. Klecki i in. Dekoracje M. Różańskiego bardzo efektowne, zwłaszcza wnętrze kasyna urzędniczego z widokiem na wielką, nowoczesną fabrykę.

Przekład polski Stelli Olgierd i Władysława Pietrzykowskiego nie jest bez zarzutu, a studenci politechniki budapesztańskiej mówiący o „złotoustym" Skardze mogą uchodzić za jeszcze jeden dowcip, chyba nie węgierskiego autora, lecz polskich tłumaczów.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

DZIEŃ LWOWA

12 lutego — **Niedziela**
Eulalii
Jutro: Katarzyny

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.
Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach" — bajka, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".
Poniedziałek, 6 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Wtorek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".
Środa, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny

KINOTEATRY:

ADRIA: Kadeci marynarki oraz Zdradziecki wąwóz.
APOLLO: 100 dni Napoleona.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Paweł i Gaweł.
BAŁTYK: Motyl hiszpański.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Głos Matki.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Fortancerki i Zbieg z San Quentin.
GRAŻYNA: Jezabel — Dzieje diablicy.
KOPERNIK: Mściciele.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Świecznik królewski oraz Dzień na wyścigach.
MIRAŻ: Gehenna.
MUZA: Cztery córki.
PALACE: Moi rodzice rozwodzą się.
PAX: Olimpiada.
RAJ: Strachy.
RIALTO: Ósma żona Sinobrodego.
ROXY: Pobożne kłamstwo.
STYLOWY: Ultimatum i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Róża, oraz Myśliwy północy.
ŚWIT: Sherlok Holmes i dr Watson, oraz Bez rozkazu.
TON: Biały motyl oraz Alarm na morzu.
UCIECHA: 39 kroków i rewia

———

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Wyspa Jawa". — Po raz pierwszy.

TEATR

— „KOT W BUTACH", przemiła bajeczka pióra W. Dobaczewskiej odegrana zostanie raz jeszcze dzisiaj, 12 bm. o 12-tej w południe. w Teatrze W. w doskonałej obsadzie premierowej. Ceny miejsc najniższe, tj. od 20 gr. do 2 zł.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „PANI PREZESOWEJ". Dzisiaj 12-go bm. o 3.30 popoł. dana będzie w Teatrze W. po cenach znacznie zniżonych arcywesoła farsa pt. „Pani Prezesowa", z udziałem pp.: H. Chanieckiej, G. Oranowskiej, H. Dworzyńskiej, J. Machalskiego, J. Leliwy, R. Hierowskiego i J. Guttnera w rolach gł.

— „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ". W niedzielę, 12 bm. odegrana zostanie po raz 3-ci świetna sztuka Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość", w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. — Obsadę ról tworzą pp.: H. Billing, H. Chaniecka, M. Czaykowska, N. Karasińska, T. Suchecka, M. Sieniawska, oraz pp.: St. Daczyński, J. Budzyński, J. Machalski, J. Leliwa, J. Staszewski, P. Połoński, T. Przystawski, W. Klecki, T. Woźniak i T. Surowa.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA". Jutro, 13 bm.o 18-tej dana będzie po cenach popularnych świetna komedia amerykańska pt. „Dzień bez kłamstwa" w świetnej obsadzie ról, w reżyserii St. Daczyńskiego

Odznaki władz obrony przeciwlotniczej

Celem dokładnego zorientowania mieszkańców Lwowa jakie odznaki posiadać będą organy i władze obrony przeciwlotniczej w czasie najbliższych ćwiczeń, niniejszą pogadankę poświęcamy temu tematowi. Każdy organ obrony przeciwlotniczej posiadać będzie odpowiedniego koloru opaskę ze specjalną klamrą. Odznaka ta, wraz z posiadaną legitymacją upoważniać będzie jej właściciela do zajmowania odpowiedniego miejsca nawet wewnątrz domów, w czasie alarmu lotniczego. Wszyscy mieszkańcy obowiązani są stosować się ściśle do zarządzeń władz i organów OPL. zaopatrzonych właśnie w odpowiedniego koloru opaski.

Poczynając od najwyższej władzy obrony przeciwlotniczej we Lwowie, czyli od dowódcy ośrodka, poprzez komendantów na wszystkich szczeblach organizacyjnych, skończywszy na organach O.P.L. Wszyscy posiadać będą odpowiednie opaski, oznaczające stanowisko w OPL.

I tak, dowódca ośrodka posiada opaskę żółtą z trzema czerwonymi paskami, umieszczonymi symetrycznie, komendant miasta posiada opaskę żółtą z dwoma czerwonymi paskami, taką samą opaskę posiada każdy z szefów służby obrony przeciwlotniczej.

Komendant Dzielnicy i jego zastępcy posiadają opaski żółte z jednym czerwonym paskiem, biegnącym przez środek. Odznaką przynależności do służb ogólno-miejskich jest opaska żółto-czerwona.

Wszystkie wyżej wymienione opaski zaopatrzone w odpowiednią klamrę, noszone są na lewym ramieniu. Każdy, posiadający opaskę posiada także odpowiednią służbową legitymację.

Widzimy stąd, że władze i organy OPL. ogólno-miejskie posiadają opaski dwukolorowe, w kolorach żółtym i czerwonym.

W odróżnieniu od organów OPL. ogólno-miejskich, władze i organy OPL. bloków domów posiadają opaski w kolorach żółtym i zielonym. I tak: komendant bloku lub obiektu posiada opaskę żółtą z paskiem zielonym, biegnącym przez środek opaski. Takie same opaski posiadają zastępcy komendantów bloków. Wszystkie organy blokowe obrony przeciwlotniczej posiadają opaski żółto-zielone. Na opaskach noszone są przepisowe klamry. Wszyscy posiadający opaski w bloku posiadają także odpowiednie legitymacje.

Rozjemcy posiadają opaski białe na kapeluszach. Oddziały pozorujące białe opaski na obu ramionach, prasa — opaski żółte z napisem „Prasa".

Kierownicy instytucyj i przedsiębiorstw, nie będący jednocześnie komendantami OPL. swoich zakładów, posiadają białe opaski na lewym ramieniu. Opaski żółte wraz z odpowiednimi legitymacjami posiadać będą goście.

Pojazdy mechaniczne służb obrony przeciwlotniczej posiadają chorągiewki wymiarów 30×20 cm w kolorach odpowiadających danemu organowi OPL.

Opaski i klamry nabywać można w cenie 33 gr. za opaskę i 40 gr. za klamrę w Obwodzie Miejskim LOPP., ul. Akademicka 24, I. p., klamry sprzedaje się wyłącznie osobom, które okażą przy kupnie pismo nominacyjne na komendanta lub zastępcę komendanta bloku.

———

— LEOPOLD MUENZER SOLISTĄ KONCERTU FILHARMONII LW. Następny koncert Filharmonii lwowskiej zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Wykonawcami jego będą artyści tej miary, jak Bierdiajew i Muenzer, których sława sięga daleko poza granice kraju. Występy Bierdiajewa, jednego z najznakomitszych dyrygentów polskich oraz niezrównanego Muenzera pozostawiają zawsze niezatarte wrażenie Koncert odbędzie się 21 lutego wieczorem w sali Teatru W.

— STAGIONE OPEROWE. W czwartek 16 bm. dana będzie opera „Lakme" Delibesa. W tytułowej roli wystąpi znakomita śpiewaczka scen polskich i zagranicznych Ada Sari. Dalszą obsadę stanowią: Halińska, Hinglerówna, Popowiczówna, Demetrowicz, Martini, Szymanowicz i Wraga w swej doskonałej roli Milakanty. Przy pulpicie kapelmistrzowskim znakomity dyrygent W. Bierdiajew. Reżyseria A. Ułuchanowa. W sobotę, 18 bm. wystawiona zostanie opera Pucciniego „Cyganeria" z p. Cywińską w roli Mimi.

ODCZYTY I WYSTAWY

— DR ZYGMUNT ŁEMPICKI, prof. Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie, członek czynny PAU. będzie mówił w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym dnia 15-go bm. o godz. 19.30 o „Twórcy i dziele w poezji". — Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE, ul. Dzieduszyckich 1. We wtorek, 14 bm. wykład inż. W. Romera: „Techniczna strona eksponatów wystawowych". Początek o godz. 19.30.

RÓŻNE

— OBROŃCY LWOWA! B. ŻOŁNIERZE I. ZAŁOGI IV. I V. ODCINKA OBRONY LWOWA! Dnia 19 bm. o godz. 10-tej w szkole im. H. Sienkiewicza (Lwowskich Dzieci) odbędzie się zebranie organizacyjne celem wyboru Rady Zawiadowczej b. II. Grupy gen Boruty-Spiechowicza. Obecność wszystkich uczestników, zamieszkałych na terenie Lwowa, konieczna.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 lutego 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego. ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza ul. Gródecka 84.

———

Operetka dla radiosłuchaczy

Znany kompozytor operetkowy ostatnich czasów Walter Götze skomponował operetkę „Sensacja w Trocadero", w której nie brak wszelkich akcesoriów nowoczesnej techniki, zarówno w fakturze muzycznej jak i w samej akcji operetki. Są więc wielkie zakłady przemysłowe, personel, który czeka z upragnieniem na week-end, aby łódkami i żaglówkami wypłynąć na podmiejskie jeziora, jest centrala telefoniczna i miła telefonistka, auto pędzące z szaloną szybkością, wreszcie rewia z amerykańskimi girlsami. A wśród tej całej nowoczesności znajduje się miejsce na starą jak świat i zawsze młodą miłość i sielankę. Muzyka operetki łączy również nowoczesne, nieraz groteskowe rytmy taneczne z sentymentalnymi uczuciowymi melodiami

Operetkę tę nadaje P. R. w niedzielę o 17.30 w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, solistów: A. Szlemińskiej, L. Romanowskiej, St. Witasa, A. Boguckiego i in.

———

Po śmierci Ojca Św.

Z powodu zgonu Ojca Świętego, na ręce Ks. Arcybiskupa Twardowskiego złożyli w dniu wczorajszym kondolencje imieniem miasta prezyd. Ostrowski i dwaj wiceprezydenci.

* * *

Prezes Lw. Okręgu O.Z.N. dr Bronisław Wojciechowski złożył kondolencję z powodu zgonu Ojca Świętego na ręce Ks. Arcybiskupa Twardowskiego.

* * *

Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza odbył żałobne posiedzenie z powodu zgonu Ojca Św. Piusa XI, którego pamięć Senat uczcił jednominutowym, skupionym milczeniem. Następnie uchwalił wysłać depeszę kondolencyjną do J. E. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie. Osobna delegacja Senatu U. J. K. uda się w poniedziałek do J. E. Arcybiskupa Twardowskiego, celem złożenia na Jego ręce kondolencyj. „Mały Senat" weźmie udział w nabożeństwie żałobnym w Katedrze, a celem umożliwienia młodzieży wzięcia gremialnego udziału w nabożeństwie zawiesi na ten dzień wykłady i ćwiczenia.

Nowe władze Zw. Rezerwistów we Lwowie

Z dniem 1 lutego 1939 r. objął urzędowanie nowy Zarząd Okręgu VI. Związku Rezerwistów we Lwowie w następującym składzie: Prezes: dr Stanisław Żarski, wiceprezes Sądu Apelac. we Lwowie; I. Wiceprezes: Franciszek Irzyk, wiceprezyd miasta Lwowa; II. Wiceprezes: Ignacy Smereczański, notariusz w Sokalu; Sekretarz: mgr Zdzisław Jerzy dw. im. Kulczycki, sędzia grodzki we Lwowie; Skarbnik: dr Władysław Furgalski, sędzia Sądu Apelac. we Lwowie; Referent organizacyjny: Bronisław Ścigalski, kapitan w s. s. we Lwowie; Referent opieki społecznej: inż. Konrad Lisowski we Lwowie; Referent wychowania obywatelskiego: mgr Moos Józef, nauczyciel; Referent prasy i propagandy: Juliusz Petry, dyr. Polsk. Radia rozgł. we Lwowie; Referent sportowy: Władysław Kuchar, urzędnik Zarządu Miejsk. we Lwowie.

Biura Zarządu VI. Okręgu Związku Rezerwistów we Lwowie mieszczą się przy ul. Kurkowej 1. 12, telefon 231-27. Godziny urzędowe codziennie od 9—13.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ na ogłoszenie firmy Schleier, Lwów, Legionów 35, która daje obecnie możność nabycia obuwia pierwszorzędnego po znacznie zniżonych cenach. Chodzi bowiem o to, że z powodu przebudowy portalu, mającej nastąpić w najbliższym czasie, firma Schleier postanowiła zmniejszyć swój skład przez wyprzedanie większych partyj obuwia po cenach bardzo zniżonych

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Dokoła przebudowy ul. Legionów

P. wojewoda Biłyk zainteresował się sprawą przebudowy ul. Legionów. Dnia 10 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie z inicjatywy p. wojewody Alfreda Biłyka i pod jego przewodnictwem konferencja w sprawie przebudowy ul. Legionów. Na konferencji oprócz przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego byli obecni specjalnie zaproszeni profesorowie Politechniki Lwowskiej p. Rektor prof. Nadolski, prof. dr Matakiewicz, prof. inż. Zipser, prof. inż. Bratro, prof. inż. Łazorek i prof. inż. Filipkowski. Celem konferencji było zapoznanie pp. prof. Politechniki z rozbieżnymi projektami i uzyskanie ich naukowej opinii. Konferencję zagaił p. Wojewoda, wskazując na zasadn'cze znaczenie, jakie dla przyszłości i rozwoju Lwowa mieć musi sposób przebudowy centralnej arterii miasta. W czasie konferencji, przedstawiciele Zarządu Miejskiego i Urzędu Woj. w obszernych referatach wyrazili w sposób fachowy swe poglądy i zapoznali zebranych z projektami rozwiązania ruchu na mającej ulec przebudowie ul'cy, po czym wywiązała się dyskusja. Ciąg dalszy tej ustnej ankiety przewidziany jest w dniach najbliższych.

Nowa placówka chrześcijańska

Każdą nową placówkę chrześcijańską wita społeczeństwo polskie naszego miasta z prawdziwą i szczerą radością, tymbardziej, jeżeli chodzi o firmę, której właściciel znany jest szerokiemu ogółowi społeczeństwa jako człowiek „noblesse oblige" o najlepszych walorach osobistych i. kupieckich. — Przy ul. Batorego 20 otwarty został w tych dniach pod firmą JAN PICHL magazyn bielizny damskiej i męskiej, oraz trykotaży, pończoch, skarpetek, rękawiczek najlepszej jakości. Nazwisko właściciela daje rękojmię, że nowo powstała placówka prowadzoną będzie wzorowo, solidnie i fachowo. Nowej chrześcijańskiej placówce Szczęść Boże! (b. f.)

Ze srebrnego ekranu

„Mściciele"

(KOPERNIK)

Mamy w tym filmie wszystko, na co potrafi zdobyć się amerykański reżyser (John Ford), mając do dyspozycji paru dobrych aktorów i stare dekoracje.

Na treść tego filmu składa się historia 4 braci, których celem jest pomszczenie hańby i śmierci ojca. Ich przygody w różnych częściach świata łączą się ze sobą w mniej lub więcej udany artystycznie ciąg; wreszcie bracia-mściciele oczyszczają imię ojca i otrzymują pochwałę z ust króla angielsk.

Loretta Young jak zwykle pełna grymasów i w pięknych toaletach, młody, przystojny amant Richard Grene jest w miarę szlachetny, w miarę śmieszny, z reszty obsady wyróżnia się Aubrey Smith wspaniałą postawą fizyczną. (K)

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka. Petrażycki Mikołaj, przem. — Warszawa. Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Trójca. Rozenblat Henri, inżynier — Bruksela. Skarbek-Kruszewski Henryk, wł. dóbr — Hohołów. Dr First Juliusz, przemysł. — Kraków. Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków. Steinsberg Henryk, przem. — Zagrzeb. Korwin-Pawłowski, wł. dóbr — Tarnowatka. Poniatowski Marian, inż. — Radom. Cheliński Stanisław, urzędn. — Warszawa. Klink Leszard, kupiec — Gdańsk. Glier Erich, kupiec — Wetzlar. Stok Dawid, przemysł. — Równe. Pawłowski Eugeniusz, kupiec — Gdynia. Skóra Franciszek, dyr dóbr — Skomorochy. Suchestow Marceli, przemysł. — Drohobycz. Dobrowolski Mieczysław, inż. — Biała Krakowska. Kollender Leopold, urzędnik pryw. — Katowice. Kiełbik Władysław, inż. — Kraków. Hawlikowa Maria, żona przem. — Warszawa. Reiss Samuel, kupiec — Berlin. Dr Pilzer Samuel, adwokat — Kraków. Schreyer Borys, urzędn. pryw. — Wygoda. Czechowski Czesław, wł. dóbr — Sarny. Pietruski Stanisław, dyr. Fund. Pracy — Stanisławów. Olszyński Bolesław, urzędnik — Warszawa. Witakowski Wacław, urzędn. — Warszawa. Zajbowska Anna, pryw. — Wilno. Mokrzecka Irena, pryw. — Wilno. Rapaport Józef, urzędn. pryw. — Żywiec. Biesiada Roman, dyr. wydz. „Orbisu" — Warszawa. Schipper Efroim, przedst. Tow. Ubezp. — Nowy Sacz.

Najdogodniejsze połączenia pociągów ze Lwowa do Zakopanego na F. I. S.

W związku z Międzynarodowymi Zawodami Narciarskimi w Zakopanem (F.I.S.) uruchomiono dodatkowe pociągi pasażerskie do Zakopanego, a tym samym zmieniono częściowo rozkład jazdy na linii Kraków—Zakopane. Odnośnie do tej zmiany został wydany urzędowy rozkład jazdy, ważny od 9 do 21 lutego br., który jest do nabycia w księgarniach kolejowych „Ruch".

Oprócz bezpośredniego pociągu osobowego przyśpieszonego Lwów—Zakopane przez Sambor, Nowy Zagórz i Stróże (Lwów odjazd 7.10, Zakopane przyjazd 19.30 ,odjazd z Zakopanego 7.32, przyjazd do Lwowa 20.00) istnieją jeszcze następujące najdogodniejsze połączenia ze Lwowa do Zakopanego z przesiadaniem w Krakowie.

Kierunek Lwów—Zakopane: Lwów odjazd 6.15, pociąg pospieszny, Kraków przyjazd 10.55, odjazd 12.05, pociąg osobowy, Zakopane przyjazd 23.55. — Lwów odjazd 12.47, pociąg pospieszny, Kraków przyjazd 17.34, odjazd 19.25, pociąg osobowy, Zakopane przyjazd 23.55. — Lwów odjazd 17.25, pociąg osobowy przyspieszony, Kraków przyjazd 22.09, odjazd 0.42, pociąg osobowy, Zakopane przyjazd 6.10. — Lwów odjazd 22 , 23.45, pociąg osobowy przyspieszony, Kraków przy jazd 5.42, odjazd 7.40, pociąg osobowy, Zakopone przyjazd 12.05.

Kierunek Zakopane—Lwów: Zakopane odjazd 6.36, pociąg osobowy, Kraków przyjazd 10.40, odjazd 11.45, pociąg pospieszny, Lwów przyjazd 16.47. — Zakopane odjazd 12.41 pociąg osobowy, Kraków przyjazd 17.10, odjazd 19.06 pociąg pospieszny, Lwów przyjazd 24.00. — Zakopane odjazd 20.19, pociąg osobowy, Kraków—Płaszów przyjazd 0.16, odjazd 0.20 osobowy przyspieszony, Lwów przyjazd 6.20. — Zakopane odjazd 23.10, pociąg osobowy, Kraków przyjazd 5.03, odjazd 6.35, osobowy przyśpieszony, Lwów przyjazd 12.30.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotn. we Lwowie złożyli:

Stanisław Witkowski 10 zł., Miej. Zakł Elektr., Zakł. Oświetl. 459.83 zł., Centr. Małop. Kasa Oszczędności tyt. subwencji 6.000 zł., Izba Przem.-Handl. 203.40, „Branka" S.A. 56.04, Dyr. W. Brandstädter 33.74, Dyr. M. Stolz 34.35, Dr Rejter Eug. 35, Prac. Zjedn. Kanc. Notar. 49.38, Augustyn Emilia Rutowskiego 7 10 zł., Augustyn Emilia Listopada 43 10 zł., Jan Raps 10, Przem. Met. Dr Karol Lilienthal 25, „Aida" 750, Dr Harming Karol 19.12, Małop. Zw. Mleczarski O/Lwów 408.25, Marian Jasiński 10, Zakład Narodowy im. Ossolińskich od nieruchomości 41.02, od płac personelu za luty 45.48, Wilhelm Jampoller 16, L. Zieleniewski i Fitzner Gamper S. A. 100, Eugenia Jurkiewicz 15, Prof. Machekowa 20, Instytut Gazowy Ska z o. o. 25.10, Zygmunt Griffel 20, Płk. Władysław Kormicki 11.20, Wysocki Marcin 96.10, Józef Wojnarowicz 11.95, Maria Stefanus 10, Stanisława Nieduszycka 20, Dr. Władysław Stesłowicz 100, Stark Rudolf 20.17, Personel F-my „Trust", Warm Maurycy 10, Arnold D. Eger, Wyt. Gard. M. 16.80, Bronikowski, Grodzki, Wasilewski w W-wie O/Lwów 17.70, Druk. Inst. Stauropigiańskiego 21.54, Lifschütz Maksymilian 200, Harnason Dyonizy 28.

Nowe aresztowania w aferze „spirytusowej"

(a) Donosiliśmy w dniu wczorajszym, iż afera „spirytusowa," na Bogdanówce rozszerza z każdym dniem swoje kręgi. Prowadzone przez Wydział śledczy dochodzenia w sprawie systematycznych kradzieży spirytusu przez urzędnika **Leona Knopfa** i tow. na szkodę Małopolskiego Towarzystwa Rafinerii Spirytusu na Bogdanówce 10, wykazały, że robotnik rafinerii **Józef Weiser** (ul. Lwowskich Dzieci 4), zajęty przy rektyfikacji spirytusu, wynosił kradziony przez siebie spirytus z magazynu rektyfikacji i wydawał go woźnicy firmy „**Kronik**" **Hermanowi Talesowi**, który ukrywał otrzymane od Weisera butelki ze spirytusem na koźle swej platformy.

Ten sam robotnik Weiser w lecie 1938 r. wynosił butelki ze spirytusem i ukrywał je w mieszkaniu **Hersza Driksa**, robotnika, zajętego przy rektyfikacji spirytusu i zamieszkałego w budynku rafinerii, gdzie spirytus odbierała żona jego, Sala.

Łańcuszek złodziejski ciągnął się dalej. Driksowa skradziony przez Weisera spirytus sprzedawała właścicielowi restauracji na Bogdanówce 1, Samuelowi Wildbaumowi, w cenie 4 zł. za litr.

Wszyscy powyżej wymienieni odstawieni zostali w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego.

Skazany na karę śmierci uzyskał zmianę wyroku

W sprawie skazanego w I. instancji na karę śmierci st. post. z Zaleszczyk, M. Nakonecznego zapadł wczoraj wyrok w lwowsk'm Sądzie Apelacyjnym. Oskarżonemu zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Zamach morderczy i samobójczy na wsi

(a) W dniu wczorajszym rano w Nowym Siole, w powiecie żółkiewskim, wydarzył się wypadek zamachu morderczego i samobójczego. Zamieszkały w tej wsi Wasyl Kurasz zastrzelił z rewolweru Wasyla Wojtowicza, po czym drugim strzałem pozbawił się życia. Powodu tego zagadkowego wypadku nie zdołano na razie ustalić.

Kłusownicy zastrzelili polowego i spalili go w jego chacie

(a) Przedwczoraj późnym wieczorem spłonął dom mieszkalny Michała Huniewicza, liczącego 56 lat, w Nowosiółkach Przednich, w powiecie rawskim. Huniewicz pełnił obowiązki polowego w majątku w Dyniskach.

W zgliszczach spalonego domu znaleziono zwłoki Huniewicza z opalonymi nogami i rękami, oraz raną postrzałową z karabinu. Dochodzenia policyjne wykazały ,że polowy Huniewicz został zastrzelony przez okno, a następnie sprawcy podpalili dom, celem zatarcia śladów. Zbrodniczego czyn nu dokonali prawdopodobnie kłusownicy lub złodzieje z zemsty za ściganie ich przez energicznego Huniewicza jako polowego. Dochodzenia celem wykrycia sprawców prowadzone są w dalszym ciągu.

Migawki

Samochód

Długo wzrok mój błądził po wczorajszej migawce aż błąd ów wyszukał. „Volkswagen", to nie to co samo leci, lecz to co samo chodzi. Samo chodzi „ludowo". Ot, oni mają samochody ludowe, my samoloty ludowe. Jest w tym jakiś wyższy sens i ten błąd wczorajszy, to pomieszanie ludowego samochodu niemieckiego z ludowym samolotem polskim też ten wyższy sens w sobie zawiera.

Paradoksy! Paradoksy z początku zupełnie niezrozumiałe. Bo, ostatecznie, bliższy człowiekowi samochód niż samolot. Ale u nas przeciwnie... Bliższy samolot.

A samochód, tani samochód, taki jak niemiecki „Volkswagen" — pozostać musi, na dłuższy lub krótszy okres w sferze marzeń.

Samochód potrzebuje drogi. Dróg nie mamy.

Samolot potrzebuje powietrza. Mamy go pod dostatkiem. Na doskonałych drogach powietrznych nie zbywa nam.

I gdy obejrzymy sobie przeciętną polską drogę, wtedy dopiero rozumiemy wyższy sens tworzenia „samolotów ludowych".

Skoro nie możemy na razie jeździć — będziemy latać!

Cały romantyzm polski objawia się w tym „samolocie ludowym". Romantyzm i myśl o tym, że właśnie głową mur można przebić. Jeśli nie to, to tamto, a coś musi być. Popularne i ludowe. Dla mas.

Jak na razie ceny tych samolotów są zbyt wysokie, mimo, że wykalkulowano je stosunkowo jak najoszczędniej. Można jednak mieć nadzieję, że nim „lud" zaopatrywać się będzie w te „ludowe samoloty" cena ich będzie przynajmniej tak niska, jak niemieckiego wozu.

Wtedy będziemy mogli krzyczeć do Niemców:

— W tej cenie, w której wy dajecie samochody ludowe, my dajemy samoloty. A w tej cenie, w której wy dajecie samoloty, my dajemy balony stratosferyczne ludowe. A w tej cenie, w której wy dajecie balony, my dajemy... samochody ludowe...

Koło zamknięte. Zwycięstwo po naszej stronie.

PODKOWA

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Tadeusz Michalski, placowy tartaku Liceum Krzemienieckiego, spłoszył wczoraj wieczorem złodziei, którzy kradzione z placu deski ładowali na furę ,stojącą na sąsiednim gruncie posesji Państwa Skole. — Do mieszkania Dymitra Łukasiewicza (ul. gen. Tokarzewskiego 30) włamał się złodziej, który skradł ze szuflady 370 zł., zegarek damski i garderobę.

Do aresztów policyjnych odstawiony został Michał Danyłko, murarz (ul. gen. Tokarzewskiego 51) za czynne targnięcie się na pełniącego służbę strażnika kolejowego.

Michał Jaremkowicz, dozorca realności przy ul. Ormiańskiej 3, zawiadomił policję, iż w nieznanym kierunku wydaliła się z domu 14-letnia jego córka Irena.

KOBIETA I DOM

Gimnastyka niemowlęcia

Już w wieku 7—8 miesięcy dziecko powinno się zacząć gimnastykować. Dzi dziusia w tym wieku usiłujemy nauczyć mówić: „ta-ta, ma-ma", co oczywiście należy do zakresu edukacji intelektualnej dziecka. Higieniści doradzają rozpoczynanie równocześnie z tą edukacją także wychowania fizycznego. Matki powinny wiedzieć, że często błędy w ruchach i pozycjach przyczyniają się do tego, że ich dzieciątka nie rozwijają się jak należy.

Rzecz jest prosta, wymaga tylko trochę uwagi i cierpliwości. Przed ranną kąpielą niemowlęcia przygotowujemy na stole „salę gimnastyczną": materacyk, który przykrywamy złożonym we czworo prześcieradełkiem. Dziecko kładziemy na tym posłaniu golutkie.

Zaczynamy od gimnastyki nóżek, któ re wymagają więcej ćwiczenia niż ramiona, mające zawsze więcej ruchu. A więc dziecko leży na plecach, w pozycji ulubionej z podkurczonymi nóżkami. Ujmujemy lewą ręką stopy i przyciągamy do siebie, drugą ręką naciskając lekko kolanka, by nogi były wyprostowane. Następnie uginamy jedną nóżkę, wyprostowując równocześnie dru gą. Powtarzamy to ćwiczenie kilkakrotnie, nie wyciągając nóżek zbyt energicznie i staramy się zainteresować ćwiczeniem dziecko, by, o ile możności samo w nim uczestniczyło.

Drugie z rzędu ćwiczenie jest równie proste. Podnosimy nóżki do pozycji pionowej, dbając by kolanka były wyprostowane. Powtarzamy ten ruch trzy lub cztery razy. Następnie wyprostowane pionowo nóżki pochylamy obie równocześnie w lewo, potem w prawo. To ćwiczenie wzmacnia mięśnie brzucha i bioder. Jeżeli dzidziuś zasmakował w gimnastyce, możemy jeszcze unieść go trochę ze stołu, zawsze trzymając stópki w jednej ręce, drugą lekko naciskając brzuszek. W tym wieku, giętkość jest nadzwyczajna: nóżki bez wysiłku mogą dotknąć czoła. Nie próbujmy jednak ćwiczeń zbyt akrobatycznych. Chodzi jedynie o wzmocnienie mięśni.

Z dzidziusiem już nieco zaawansowanym w gimnastyce robimy jeszcze jedno trudniejsze ćwiczenie. Położywszy je na brzuszku, ujmujemy (stojąc z tyłu) ramiona dziecka i pomagamy mu się lekko unieść. Jeżeli po pewnym czasie, opierając się na rączkach próbuje podnosić się samo, pozwólmy mu to robić.

Rozumie się samo przez się, że zalecając tę gimnastykę mamy na myśli jedynie niemowlęta normalnie rozwinięte, zupełnie zdrowe i liczące najmniej 7—8 miesięcy.

PRZECHODZĄC KOŁO MIEJSKIEJ KOMUN. KASY OSZCZ., PRZYPOMNIJ SOBIE, CZY ZAPŁACIŁEŚ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Skąd się wziął frak?

Piękny męski strój galowy, który nasi panowie tak... niechętnie wkładają w dni uroczyste, ma swoją interesującą historię.

Pradziadkiem fraka jest mianowicie mundur pruskich kawalerzystów. W 1717 r. dragoni, stacjonujący w Potsda mie otrzymali od króla Fryderyka Wil helma I. pozwolenie na pewną modyfikację swoich mundurów. Poły długiej bluzy, które podczas jazdy zapinali na haftki, miały być od tej pory podbite czerwonym suknem, a krój ich uległ o tyle zmianie, że wcięto je bardziej „do figury". Królowi spodobał się ten nowy fason i wprowadził go w całej armii pruskiej.

Również „cywile" zachwycili się nowym mundurem i zaczęli go naśladować. Pojawiło się wówczas mnóstwo tych ubrań, wykonanych z różnych materiałów kolorowych, który nazwano „Fraktus" (przełamany).

Fraktus, dotarłszy do Francji, uległ modyfikacji pod nożycami paryskich krawców i wrócił do Niemiec jako frak paryski. Przez 60 lat był frak następnie dworskim i galowym strojem elegantów. Niespodziewanie spopularyzowała go Rewolucja francuska. Na zgromadzeniu notablów w 1787, pewna część deputowanych z „trzeciego stanu" zjawiła się demonstracyjnie we frakach.

Kobieta i alkohol

Karnawał jest okresem nietylko zabaw i tańca, ale również nadmiernego spożywania alkoholu. Zwłaszcza w latach powojennych utarł się zwyczaj, że bez alkoholu nie może odbyć się żadna, nawet najskromniejsza zabawa. Niestety obyczaj ten pociąga za sobą cały szereg dotkliwych następstw i dlatego win'en być od czasu do czasu, w okresie większego nasilenia, poddawany poważniejszej kontroli z punktu widzenia higieny i zdrowia.

Organizm wyjątkowo zdrowy przez pewien czas opiera się niszczącym go wpływom alkoholu i wtedy nazywa się, że dana panna czy pani doskonale znosi alkohol i nawet za nim... przepada. Gorzej się ma rzecz z osobami o wrażliwych lub skłonnych do podrażnienia organach wewnętrznych, zwłaszcza wątrobie, nerkach itp. Chorują, cierpią, ale... piją, bo inaczej nie można się bawić i uczestniczyć w ogólnym znakomitym nastroju.

Skutki nie dają długo na siebie czekać. Stany zapalne, początkowo są jeszcze łatwe do ukrycia, gdyż na uśmierzenie bóli wystarczy co pewien czas przeprowadzić kurację, łykać proszki, leżeć w łóżku itp. Ale nieustannie draż nione chore organy tracą po pewnym czasie również cierpliwość i występują z ostrym atakiem samoobrony. To są już owe ataki wątroby, woreczka żółciowego, zapalenia nerek itp. bolesne, długotrwałe i nie dające się już tak łatwo zwalczyć.

Choroba nie zadawalnia się bólami wewnętrznymi i niszczeniem organizmu po cichu, w ukryciu. Występuje równocześnie nazewnątrz całym szeregiem widocznych defektów, szpecących twarz i nadających danej osobie odrazu piętno choroby.

Zaczyna się zwykle w takich razach i tylekrotnie wypróbowane w okresach poprzednich — uciekanie do kosmetyków tuszujących i upiększających. Każdy jednak z łatwością zauważy pod warstwą pudru, różu i kremu, szaro żółty kolor cery, zwiotczenie skóry, sieć zmarszczek i owo znużenie, połączone z apatią. To są już widome ślady choroby, które niczym kornik niszczą od wewnątrz młody i zdrowy do niedawna organizm.

Kosmetyka upiększająca, owszem, jest dzisiaj koniecznością i częścią skła dową ubrania oraz higieny osobistej kobiety, ale traktowana być musi jedynie jako zabieg uzupełniający. Piękną może być tylko skóra zdrowa. Po nieważ żyje ona życiem własnym i życiem całego organizmu, zdrowie jej zależy od stanu całego ustroju człowieka.

Jeżeli zdarza się konieczność picia, starać się pić niewiele i to trunki przedniej jakości. Niszczące działanie alkoholu osłabia wciśnięcie do wódek kilku kropli cytryny i równoczesne jedzenie potraw tłustych jak np. majonezu (ze względu na oliwę) itp. Picie trunków bez zakąsek wzmaga szkodliwość ich działania.

Racjonalny tryb życia, racjonalne odżywianie i racjonalna pielęgnacja skóry, a przede wszystkim ograniczenie nadmiernego spożywania alkoholu — oto nieodzowne warunki zachowania zdrowia, a tym samym urody.

DR J. ŚWITALSKA

Modne drobiazgi



Zastosowanie haftów

Obecna moda karnawałowa lubuje się w pięknych i bardzo bogatych nawet haftach. Na tle gładkich „velours" pięknie wygląda gruby wypukły haft srebrny, lub złoty, a nie rzadko w mo tywy haftu wplata się nawet półszlachetne kamienie (albo ich bardzo udane imitacje). Haftowane są całe karczki i haft przechodzi aż na rękawy.

Efektowną również ozdobą gładkiej sukni jest suto zahaftowany pas, przeważnie szerszy z przodu i zwężający się ku tyłowi. Do strojnych balowych tualet stosuje się najczęściej hafty szychowe, ale spotyka się również w wiel kich salonach mody hafty kolorowe, o dyskretnie dobranych kolorach jedwabi, które bardzo ożywiają i ozdabia ją gładką ciemną tualetę.

Mówiąc o haftach na sukniach wieczorowych nie można pominąć milczeniem pajetek. Stosuje się dziś bardzo dużo haftów pajetowych, zarówno z najładniejszych pajet czarnych, jak i ze zrebrnych, złotych i nawet z różnobarwnych.

W Paryżu widzi się całe bolerka, kołnierze, paski i nawet kwiaty wyko nane z pajetek. Ładnym też wykończeniem sukni są pajetowe ozdoby na gło wę, małe toczki, fantazyjne diademy i klipsy do włosów, grzebienie i rodzaj szpilek, którymi przytrzymuje się niesforne loki włosów.

Czasem haftuje się bezpośrednio na sukniach całe gałęzie, girlandy, kokardy i motyle z pajetek. Jednakże kolorowe pajety mają w sobie pewną teatralność i posiadają jedną zasadniczą wadę — bardzo się prędko znudzą.

Hafty mają niestety to do siebie, że się dość szybko opatrują. Doradzać je można tylko tym paniom, które mogą sobie pozwolić na kilka wieczorowych sukien, albo które chcą trochę przerobbić i odświeżyć dawniejszą tualetę. O ile haft ręczny jest rzeczą bardzo kosztowną, to maszynowy raczej dostępny. A trzeba przyznać, że technika maszynowych haftów stoi już bardzo wysoko i maszyny potrafią robić rzeczy zdumiewająco delikatne i piękne.

Wieczorowe nakrycie głowy

Trudno nazwać kapeluszem ten płaski krążek wielkości talerzyka na herbatniki, przymocowany na bakier do loczków właścicielki, przy pomocy wstążki z czarnej mory, zawiązanej pod brodą.

Albo wysoki, filcowy kominek, będący tylko punktem zaczepienia dla olbrzymiej „pleureusy" z jasnych lub czarnych strusich piór, wystrzelających ku górze jak pęk sztucznych ogni, to znów spływających do dołu aż na ramię.

Efektowne są kapelusze wieczorowe w kształcie morskiej muszli — muszlę wypracowuje się z ponsowego, szmaragdowego czy fiołkowego aksamitu, wnętrze jest „wyścielane" strusimi pió rami w dwóch kolorach lub płaskimi kokardkami ze wstążki w odmiennym, niż muszla kolorze.

Przy dekoltowanych sukniach wieczo rowych często nosi się zamiast kapelusza efektowne przybranie głowy w postaci fantazyjnej kokardy z czarnych aksamitek, motyla o skrzydłach haftowanych wielobarwnymi cekinami, grzebienia w kształcie sztyletu z rękojeścią z kryształu lub skomponowaną z wielobarwnych kwiatów z plastycznej masy; czasem jedno strusie pióro wpięte między loki, lub tiulowy pastelowy szal narzucony od niechcenia na włosy — stanowią całą ozdobę.

Do czarnej sukni welourowej o kroju princesse — czarne strusie pióro we włosach blondynki i wielka mufka z czarnych strusich piór stworzą wytworny komplet: brunetka w „spartańskiej" sukni drapowanej z białego jedwabiu, zarzuci na włosy biały szal z najcieńszej koronki przetykanej srebrem. Pamiętajmy o jednym: toaleta i strój głowy muszą być ściśle sharmonizowane.

Poświęcenie fabryki i szkoły dr med. J. Świtalskiej

W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod 7-piętrowy gmach fabryki kosmetyków higienicznych i szkoły racjonalnej kosmetyki dr. med. Julii Świtalskiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. Mikołaj Mościcki. Gmach projektuje i buduie inż. arch. J. Ambroziewicz.

HUMOR I SATYRA

Przewidująca



Będzie zaspokajał wszystkie moje najmniejsze życzenia. A co będzie z większymi?

DOBRA RADA

Listonosz przynosi starej weśniaczce paczkę. Jest bardzo gorąco i listonosz siada zmęczony na progu. Litując się nad nim, staruszka częstuje go zimnym mlekiem i mówi:

— Dlaczego, dobry człowieku, nie posyłacie tych paczek pocztą?

Tych jest najwięcej!

Można nie wiedzieć kto to był Kopernik,
Kołłątaj Hugo albo Wiktor Hugo...
Można nie wiedzieć kto Witos czy Kiernik,
Profesor Kleiner, czy profesor Pigoń...

Mógł ktoś nie słyszeć nigdy o Belinie,
Ze szpalt dzienników nie znać (sic!) Wieniawy,
Nie wiedzieć o tem jak Rabskiej na imię,
Nie znać sław takich jak Prystor czy Sławek...

Lub takich mistrzów jak Bohusz czy Kuna —
O Stwoszu mówić, że Niemiec jak Żwirko
I mieszać stale zdobywcę bieguna
Polarnego Byrda z popularnym Byrką..

I można nie znać Putka ani Patka
Oraz nie wiedzieć kto to jest Sanojca
Można też nie znać — rzecz naprawdę rzadka —
Rodzonej matki — rodzonego ojca!...

Lecz choćby ktoś tkwił pod ziemią w ukryciu,
Lub na bezludziu gdzieś w odległych stronach,
Musiałby poznać w swoim krótkim życiu
Choćby jednego, jedynego — Kohna!!!

FELIX ZANDLER

Jak sobie mały Jaś wyobraża budowę „polskiej drogi"

Przybywa inżynier i robotnicy. Po rozpatrzeniu się w terenie wybierają miejsce najbardziej błotniste i tam zakładają fundamenta pod drogę. W symetrycznych oddaleniach robotnicy ze złośliwymi błyskami w oczach wykopują dołki. Nie liczą się przytem zupełnie z przysłowiem, że kto pod kim dołki kopie ten sam w nie wpada!

Po krótkim czasie droga usiana jest wyrwami i rozpadlinami. Niektóre z nich są tak wielkie, że inżynier każe je zasypać. Robotnicy więc ścinają kilka okolicznych pagórków i żywcem je pakują w wykopane uprzednio jamy. Wierzchołki pagórków sterczą, tworząc charakterystyczne dla naszych dróg wyboje. Teraz kierownik wydaje polecenie zwiezienia kamieni. Rozkaz wykonano szybko i sprawnie. Po kwadransie w okolicy niema kamienia na kamieniu. Tylko przed kierownikiem piętrzy się stos głazów i gruzu.

Zebrany materiał robotnicy hojnymi dłońmi rozsypują po szosie. Gorliwsi poszczególne kamyki układają ostrymi kantami do góry. Robota chociaż żmudna nie idzie im jak z kamienia, ale przeciwnie jak z płatka. Wszyscy pracują ochoczo — z pasją.

Ktoś poddaje projekt wykopania rowu, któryby biegłby przez jezdnię ruchem konika szachowego. Inżynier pomysł ten akceptuje. Po jakimś czasie rów zygzakowatą linią przecina drogę od stóp do głowy.

Z kolei kierownik budowy zaśmiał się szatańskim śmiechem i rozkazał ściąć największy dąb. Drzewo runęło wpoprzek drogi.

— To piorun je zawalił! — zaśmiał się porozumiewawczo do swoich ludzi.

W jednym miejscu szosę przecinała rzeczka, w drugim strumyk. Po namyśle kazał inżynier przez rzekę przerzucić kładkę, a przez strumyk most żel-betonowy. Nie zapomniano oczywiście i o dziurach w moście. Dziury także żelazo-betonowe.

Na koniec rozrzucono po szosie transport tłuczonego szkła, posadzono na środku jezdni kilka drzew, wypełniono rów wodą i rzucono parę granatów w celu wytworzenia nasypów i wertepów.

Tak to mały Jaś wyobraża sobie budowę „polskiej drogi"!...

FEL. ZAN.



KOŃ SIĘ ŚMIEJE

TĘDY DROGA NA PODWALE

Pan Szymel pisze w „Chwili" (4. II. 39.) o początkach swej współpracy w „Chwili". Pisał wiersze no i teraz poetycznie o tym nieuświadomionym przypomina:

„Mnie wydawały się te moje pierwsze utwory najoczywistszą doskonałością. Wszak pisałem je nocą, na mojej parterowej, ciemnej uliczce, w moim domu przy lampce naftowej; nocą je pisałem, gdy ciemność pełna była snu utrudzonych i cierpiących; nocą, gdy na niskim dachu stał nieśmiertelny przyjaciel poetów — ogromny, biały księżyc a z za klasztornego płotu buchał zapach rozkwitłych bzów...

Mój Boże! W takich okolicznościach powstawać mogą chyba jedynie utwory genialne".

Oczywiście! Bo jeśli pisało się je na parterowej uliczce, ciemnej w dodatku, no to — oczywiście!

A W DOMU WŁASNYM...

W „Dzienniku Polskim" (z dnia 5. II. 39.):

„Święcono też po kościołach kartki, zawierające prośbę do św. Agaty, aby chroniła, które następnie zawieszano w chatach".

Hm! Kartki, prośbę czy św. Agatę?

DEMOKRACJA ZDYCHA...

W ostatnim numerze „Woli i Czynu" jest artykuł p. Stefana Rozłuckiego pt. „Demokracja i demokraci". Ponieważ jest to artykuł dyskusyjny, chętnie zabieramy głos dla rozweselenia naszego konika.

Oto najcelniejsze fragmenty:

„Demokracja jest rzeczą bardzo cenną. Jak zdrowie. Jak zdrowie trzeba ją też chronić, wiadomo zaś, że najbardziej zdrowiu szkodzi nadużywanie „zdrowych" rzeczy i ćwiczeń „dla zdrowia". Wyrzec się dla tego zdrowia pewnych rzeczy to myśl bardzo rozsądna".

Oczywiście! I ta myśl przypomina znany wierszyk Mickiewicza: „Litwo, ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie! Ile cię cenić trzeba ten tylko się dowie, kto cię stracił"....

Dalej, w tym samym artykule:

„Ty do awanturnika i zbója z Liberte i Fraternite, z ,wolnością prasy" i „słowa", ty do niego z deklamacją, polemiką i cytatami, a ten ciebie kolanem w brzuch. Tak właśnie było nieraz i bywa z demokracją: uzbrojona w papierowe argumenty, i patetyczną deklamację przywiązana kurczowo do „zasad", zdycha pod barbarzyńskim butem..."

Czy to nie skandal?! Ach, ty nikczemny awanturniku i zbóju! Demokracja do ciebie z Liberte i Fraternite, a ty ją kolanem w brzuch! Demokracja do ciebie z deklamacjami i cytatami, a ty ją znowu kolanem w brzuch! Demokracja do ciebie z polemiką, a ty jeszcze raz ją kolanem w brzuch!...

O, biedny brzuchu demokracji!

Teraz już wiemy, dlaczego demokracja zdycha: dlatego, że dostała kolanem w brzuch z powodu Liberte i Fraternite.

REPORTERSKA NOTATKA

„Kurier Wileński" (2. II. 39.) notuje w dowcipnym feljetonie o dziennikarzach („Dziennikarz na prowincji", książka A. Trepińskiego, której omówieniem zajmuje się felieton) następującą, charakterystyczną „notatkę reporterską":

„Na stacji kolejowej w Skarżysku... na drzwiach charakterystycznych domków z napisem „Dla pań" i „Dla panów" wywieszono niedawno trzeci szyldzik „Klucz u dozorcy".

Wkrótce ktoś dopisał:

— W wypadkach niecierpiących zwłoki należy zwracać się bezpośrednio do dyrekcji w Warszawie.

Tym „ktosiem" był naturalnie reporter, który dopisek dał w... gazecie".

Wesoły i pomysłowy naród, ci reporterzy.

—

Do naszych piłkarzy

Wstydzić byśmy się nie potrzebowali
Międzypaństwowych spotkań wyników:
Gdybyście więcej strzelali
Goli — a trochę mniej byków!!

—

Humor zagraniczny

POSPIESZYŁ SIĘ

Właściciel wielkiego magazynu bada porządki w swym przedsiębiorstwie. W kącie znajduje kogoś, zajętego czytaniem gazety. Przywołuje go do porządku:

— Ile pan zarabia miesięcznie?

— Ośmset franków.

Szef wyjmuje portfel:

— Oto ośmset franków. A teraz jazda. Żebym pana tu więcej nie widział!

Po odprawieniu tego człowieka, szef zwraca się do swojego dyrektora:

— Dlaczego trzyma pan takich próżniaków?

— Ten człowiek nie należał do personelu. Przyniósł towar. („Marianne")

KŁOPOT Z ŻONĄ

Duval spotyka Duranda:

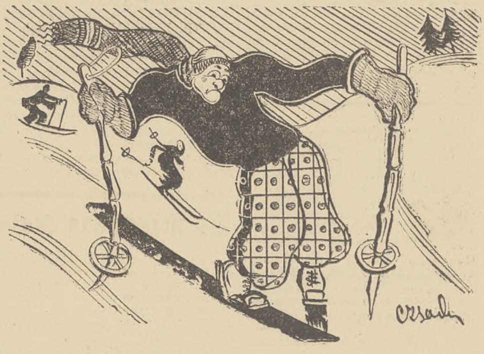
— Jak się miewa twoja żona?

— Nieźle. Dawniej bała się hałasu jak królik.

— Trzeba jej było powiedzieć: dlaczegoż się bać hałasu, skoro włamywacze robią wszystko w najgłębszej ciszy!

— Właśnie jej to powiedziałem. Teraz umiera ze strachu zawsze, wiele razy nic nie słyszy. („Marianne")

F. I. S. uratowany!



Pędzi, pędzi — nie żartuje! Stara sie i już fisuje!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Nowości z C. O. P.

Z uwagi na stały rozwój Centralnego Okręgu Przemysłowego Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpiło do zwiększenia ilości placówek na terenie C.O.P. Na razie uruchomiono dwie nowe placówki w Rudzie Łańcuckiej i w Sandomierzu; w najbliższym zaś czasie natomiast zostanie otwarta nowa placówka pocztowa (już druga) w Rzeszowie, w nowej przemysłowej dzielnicy Rzeszowa.

Pomiędzy Stalową Wolą a Niskiem została wybudowana nowa stacja towarowa, położona przy bocznicy kolejowej, która prowadzi do wielkiej elektrowni okręgowej nad Sanem.

W Jeżowem, w pow. niżańskim, odbyło się z inicjatywy starosty niżańskiego Kisielewskiego zebranie miejscowej ludności oraz delegatów gromad sąsiednich. Zebranie zagaił starosta, który w słowie wstępnym podkreślił konieczność powzięcia inicjatywy w kierunku budowy domów ludowych i tworzenia gminnych kas bezprocentowych. Następnie zabrał głos inspektor szkolny, który, przedstawiając stan szkolnictwa w pow. niżańskim, podkreślił potrzebę wybudowania sześciu 7-klasowych szkół powszechnych, a to w Sojkowie, Jacie, Zalesiu, Narcie Nowym, Narcie Starym i w Gwoździcu.

W ciągu bież. zimy dała się zaobserwować na terenie pow. niżańskiego wzmożona działalność w kierunku szkolenia dziewcząt wiejskich do potrzeb gospodarstwa domowego. W poszczególnych wsiach odbyły się kilkutygodniowe kursy gotowania, szycia kroju i t. p., na których za minimalną opłatą pod fachowym kierownictwem instruktorek szkolono dziesiątki dziewcząt.

Na granicy gromady Wojsław i Mielca przy drodze Mielec—Dębica powstała wytwórnia konserw mięsnych oraz puszek blaszanych do konserw wszelkiego rodzaju.

Ze Stanisławowa

ZNOWU MORD NA WSI. W Ostwach Białych, pow. Nadwórna, kilku osobników napadło na Jurka Paniwczyka, którego pobili kołami do utraty przytomności. Paniwczyk przewieziony do szpitala w Nadwórnej zmarł. Sprawców śmiertelnego pobicia przytrzymano w osobach Hrycia Wandziury i Antoniego Ołeńczuka.

ŚMIERĆ NA GŁADKIEJ DRODZE. W Bystrzu, pow. Kosów Huculski, oderwał się od wznoszącej się nad drogą skały kamień i ugodził przechodzącego tamtędy dróżnika Jana Wirstinka, który poniósł śmierć na miejscu.

KAPISZONY WYBUCHŁY W KIESZENI UCZNIA W SZKOLE. W szkole im. A. Mickiewicza w Stanisławowie uległ ciężkiemu poparzeniu 9-letni uczeń Julian Mazak. Mazak kupił u sprzedawcy precli dwie torebki z kapiszonami (materiałem wybuchowym), które w kieszeni ucznia eksplodowały. Pierwszej pomocy Mazakowi udzielił dr Kochan, dyr. szpitala w Stanisławowie.

———

Z Jarosławia

Bilans prac Wydziału Powiatowego

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem starosty p. A. Kocóła. Na porządku dziennym znalazło się sprawozdanie z gospodarki finansowej za miesiąc grudzień i styczeń oraz cały szereg aktualnych spraw.

Ze sprawozdania wynika, że gospodarka finansowa jest racjonalnie prowadzona, co świadczy o nadwyżkach w budżecie w kwocie około 220.000 zł. Następnie została uchwalona stawka podatku drogowego przy państwowym podatku gruntowym na 60 prc., przy podatku od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych 15 prc., przy podatku od nieruchomości 50 prc. Po czym wywiązała się dyskusja, dotycząca obniżenia stawki podatku drogowego przy gruncie o 5 a nawet o 10 prc., jednakowoż zgodnie z propozycją Przewodniczącego, który kierował się przede wszystkim wydatkami na cele drogownictwa, przewidzianymi w pięcioletnim programie działalności Wydziału Powiatowego — uchwalono stawkę dotychczasową w wysokości 60 prc. Niektórzy członkowie Rady, domagając się obniżki, mieli na względzie krytyczne położenie rolników. W dalszym ciągu uchwalono stawkę 5 zł. podatku od każdego psa, ponadto uchwalono, by Wydział Powiatowy zwrócił się do Zarządu gmin i gromad w powiecie z zapotrzebowaniem świadczeń w naturze na cele drogowe Powiatowego Związku Samorządowego w wysokości 25 prc.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW. Doroczne walne zebranie Powiatowego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Jarosławiu odbyło się w sali „Gwiazdy" przy licznym udziale członków. Ze sprawozdań wynika, że Związek liczy 92[illegible] członków i jest organizacją, która aktywnie pracuje na terenie powiatu. Z dochodów i składek osiągnięto 6.000 zł., wydatki 5.200 zł., które były przeznaczone: na budowę jednego kiosku, a kwotę 250 zł. przeznaczono na półkolonie letnie w Jarosławiu, zakupiono bibliotekę szkolną dla jednych ze szkół wiejskich. Wybrano nowy Zarząd z p. Ferdynandem Albinowskim na czele. W zebraniu wzięli udział przedstawiciel Zarządu Okręgowego, wiceprezes p. Jandostych, ponadto przybyli delegaci z powiatów przeworskiego, łańcuckiego i rzeszowskiego.

DOMY DLA BEZDOMNYCH W JAROSŁAWIU. Gmina m. Jarosławia w najbliższym czasie odda dla bezdomnych 4 budynki gminne, położone przy ul. Zwierzynieckiej i Podzamcze. W budynkach tych znajdzie pomieszczenie 52 rodziny bezdomnych.

BUDOWA BLOKU CIEPLARŃ. W planie inwestycyjnym Miejskich Zakładów Ogrodniczo-Hodowlanych w Jarosławiu przewidziana jest w roku bież. budowa bloku cieplarń, potrzebnych do produkcji kwiatów i krzewów ozdobnych. Budowę bloku już rozpoczęto.

Z Rawy Ruskiej

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. W zabudowaniach Michała Huniewicza w Nowosiółkach Przednich, pow. Rawa Ruska, wybuchł pożar. 56-letni właściciel tego domu, Michał Huniewicz, poniósł śmierć w płomieniach. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Z Kołomyi

ZEBRANIE RADY OBWODOWEJ O.Z.N. Dnia 8 lutego odbyło się pod przewodnictwem dr. Stefana Pollo zebranie Rady Obwodowej — Obwodu kołomyjskiego. Sprawozdanie z działalności złożył przewodniczący Obwodu dr Pollo, z którego wynika, że konsolidacja społeczeństwa polskiego na terenie pow. kołomyjskiego postępuje szybko naprzód; zrealizowano szereg zagadnień, dotyczących społecznego i gospodarczego życia polskiego i mimo ciężkich warunków dotychczasowa działalność pozytywna Obwodu na każdym odcinku pracy daje wszelką gwarancję, że program przedsięwziętych prac będzie faktycznie zrealizowany. Następnie w poważnym referacie p. Wł. Lipecki przedstawił zagadnienie samorządu.

Z Drohobycza

NOWY NACZELNIK WIĘZIENIA. Dotychczasowy naczelnik więzienia karnego w Drohobyczu nadkomisarz Alfred Surmiński został przeniesiony do Ministerstwa Sprawiedliwości jako inspektor więziennictwa. Następcą nadkom. Surmińskiego został mianowany komisarz Eligiusz Nowakowski, dotychczasowy naczelnik więzienia z Korony, woj. poznańskie.

BONIFIKATA DLA PŁATNIKÓW PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Zarząd Miejski w Drohobyczu postanowił zbonifikować płatnikom podatku od nieruchomości, którzy do dnia 28 b. m. przedłożą zaświadczenia w Zarządzie Miejskim, że zapłacili w całości podatek od nieruchomości za rok 1938 — połowę różnicy między 26 prc. a 57 i pół prc. dodatkiem komunalnym do państwowego podatku od nieruchomości.

10-LECIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W SCHODNICY. W Schodnicy obchodzono uroczyście 10-lecie istnienia Oddziału Związku Strzeleckiego w sali nowowybudowanego Domu Polskiego. Przemówienie wygłosił prezes Zw. Strzel. w Schodnicy kier. Charwat. Następnie przemówienia wygłosili I-szy komendant Zw. Strzel. w Schodnicy kier. Frydrych, który jest prezesem T.S.L., dyr. inż. Wojnar, prezes Zw. Strzel. z Borysławia i in. Po części oficjalnej odbyła się część nieoficjalna zakończona zabawą.

Z Borysławia

SKOCZNIA NARCIARSKA W BORYSŁAWIU. Dzięki inicjatywie prezesa Zw. Strzel. w Borysławiu inż. Józefa Wojnara Borysław doczekał się skoczni narciarskiej, która została wybudowana w ub. dwóch miesiącach kosztem 4.000 zł. na „Bukowcach". — Skocznia odpowiada najnowszym wymogom i warunkom ustalonym przez Międzynarodową Federację Narciarską i jest jedną z ośmiu skoczni w Polsce, które zostały zatwierdzone przez Polski Związek Narciarski. Na skoczni tej będzie można oddawać skoki o długości do 30 mtr. Będzie ona miała duże znaczenie sportowe i przyczyni się poważnie do rozwoju narciarstwa w Zagłębiu Naftowym. Skocznia jest własnością Samodzielnego Baonu Związku Strzeleckiego w Borysławiu. Otwarcie skoczni i pierwszy konkurs skoków odbędzie się dn. 19 b. m.

Z Przemyśla

SKAZANIE PAROCHA Z CYKOWA. Ub. roku w lipcu w Cykowie po nabożeństwie w cerkwi paroch tamtejszy ks. Stefan Szczepański nawoływał publicznie chłopów do śpiewania „Boże wełykyj" — pieśni zakazanej przez władze. Starostwo Powiatowe ukarało parocha w myśl art. 18 prawa o wykroczeniach. Sprawa ta na skutek odwołania znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy zasądzono oskarżonego księdza na 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. (H. N.)

Z Turki

RACJONALNA ELEKTRYFIKACJA. Z wiosną r. b. rozpocznie się budowa linii wysokiego napięcia, która dostarczać będzie Turce energii elektrycznej z Borysławia. Turczańska elektrownia, będąca w rękach prywatnych, nie zaspokaja potrzeb swych odbiorców, dostarcza bowiem prądu dopiero wieczorem, co szczególnie dotkliwie odbija się na rozwoju radiofonii. Radiosłuchacze turczańscy nie mogą słuchać audycji porannej i programu popołudniowego, a odbiór z powodu częstych zakłóceń pozostawia wiele do życzenia. Z chwilą dostarczania energii przez Borysław, cena prądu będzie niższa niż dotychczas, będzie on miał natężenie pozbawione wahań i pozwoli racjonalnie oświetlić ulice, a miastu przyniesie dochód.

———

ZE SPORTU

Polska pokonała po raz drugi Węgry

W piątek późnym wieczorem odbył się w Bazylei w ramach hokejowych mistrzostw świata mecz pomiędzy Polską i Węgrami o piątą kwalifikację w turnieju. Zwyciężyła Polska zdecydowanie 3:0, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce. Mecz odbył się po zawodach Szwajcaria — Kanada w obecności 15 tys. widzów. Gra była na ogół mniej ciekawa, niż poprzednie, chociaż Polacy walczyli bardziej agresywnie, ale atak ich był również dobrze dysponowany strzałowo.

W pierwszej tercji ataki polskie suną raz po raz pod bramkę Węgrów, którzy się bronią rozpaczliwie. Oba nasze ataki walczyły świetnie. Bramkę w tej części gry zdobył Przedpełski.

W drugiej tercji początkowo wynikło pewne zamieszanie, gdyż sędzia p. Froehlich poślizgnął się i upadł nieszczęśliwie na twarz, kalecząc się silnie. Zniesiono go z boiska i zarządzono pięciominutową przerwę. Drugi sędzia przy wejściu na lód również się poślizgnął i upadł, ale na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń. Po rozpoczęciu gry Polacy przez Wołkowskiego podwyższają wynik do 2:0. W następnych minutach Węgrzy częściej atakują, ale bez powodzenia. Wszystkie ich ataki załamują się na świetnej obronie Maciejki. Wyróżniła się również w tej fazie gry trójka krakowska.

W trzeciej tercji tempo staje się żywsze, a przewaga Polaków staje się znowu wyraźniejsza. W 7-mej minucie Kowalski zdobywa trzecią bramkę, ustalając wynik dnia.

WALKI W FINAŁOWEJ GRUPIE

W piątek wieczorem odbyły się pierwsze dwa mecze o mistrzostwo świata w hokeju w grupie finałowej.

W Bazylei Kanada rozgromiła Szwajcarię 7:0 (2:0, 4:0, 1:0), wykazując fantastyczną formę. Szwajcarzy byli zupełnie bezsilni wobec bezbłędnie grającej drużyny kanadyjskiej.

W Zurychu Ameryka wygrała po długiej i wyczerpującej walce z Czechosłowacją 1:0, ale po dwukrotnym przedłużeniu w czasie przepisowym wynik był bezbramkowy 0:0.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW FIS

W niedzielę w pierwszym dniu właściwych zawodów rozegrany będzie o godz. 12 w poł. bieg zjazdowy panów, a o godz. 13-tej bieg zjazdowy pań.

PATROLOWY BIEG WOJSKOWY W ZAKOPANEM

Dnia 17 bm. rozegrany zostanie w Zakopanem międzynarodowy patrolowy bieg wojskowy na dystansie 25 klm. ze strzelaniem. Start i meta znajdować się będzie na stadionie pod Krokwią. Bieg ten nie wchodzi w oficjalny program zawodów FIS.

Ostateczny skład patroli ustalony będzie dnia 16 bm.

PREZES MIĘDZYNAR. FEDERACJI NARCIARSKIEJ W ZAKOPANEM

W nocy z czwartku na piątek przybył do Zakopanego prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr Oestgard. Na dworcu powitał go prezes Polskiego Zw. Narciarskiego wicemin. Bobkowski w otoczeniu członków komitetu.

W piątek rano przyjechał do Zakopanego szef biura prasowego Komitetu Organizacyjnego Olimpiady w Helsinkach, p. Enckel. Ma on nawiązać kontakt z polskim dziennikarstwem sportowym.

20 POCIĄGÓW POPULARNYCH NA ZAWODY FIS

Na okres zawodów FIS zapowiedzianych jest do Zakopanego 20 pociągów popularnych ze wszystkich większych miast Polski, m. in. i z Cieszyna. Pociągi te przybywać będą w okresie od 10 do 19 lutego włącznie.

JAK MOŻNA ZDOBYĆ P. O. M.

Małopolski Klub Automobilowy zawiadamia, że kandydaci pragnący ubiegać się o Państwową Odznakę Motorową, mogą zwracać się w tej sprawie do komisji Prób, mieszczącej się we Lwowie w lokalu MKA. przy ul. Sienkiewicza 2 codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godzinach od 12 do 13. Bliższe szczegóły zdobycia odznaki są zawarte w regulaminie POM., który jest do nabycia w księgarni Połonieckiego w cenie po 1.50 zł. za egzem. Dla zdobycia odznaki brązowej potrzebne jest wykazanie się przejechaniem 1000 km., przejazd po drogach twardych pod kontrolą (raid) na trasie 100 km. w ciągu 2.5 godzin, przejazd na drogach w obwodzie zamkniętym (5 km.). Nadto wymaga się z wiadomości teoretycznych ogólne pojęcie o pracy zespołów samochodu, posiadanie brązowej odznaki strzeleckiej i próba sprawności z obrony OPL. W r. 1939 komisja kwalifikacyjna próby będzie przeprowadzać w dniach 25 kwietnia, 13 czerwca, 12 września i 14 listopada.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE

W niedzielę, 12 bm. o godz. 15.30 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zyblikiewicza 33 odbędzie się mecz szermierczy Strzelec—Czarni.

W tym samym dniu w sali Sokoła Macierzy przy ul. Sokoła 7, II. p. odbędą się eliminacyjne zawody szermiercze pań do drużynowych mistrzostw Polski we florecie. — Zapewniony jest udział najlepszych zawodniczek Lwowa z pp. Oziminówną, Godzielińską, Franzową na czele.

O godz. 19 w sali Sokoła Macierzy w ramach rozgrywek szablowych o mistrzostwo Lwowa spotkają się drużyny Sokoła M. i AZS.

W ub. tygodniu rozpoczęły się we Lwowie spotkania szermiercze rozgrywane w ramach spotkań okręgowych drużynowych mistrzostw Polski. W turnieju tym bierze udział 5 drużyn szablowych: Czarni, AZS., PKS. Strzelec i Sokół M. Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco:

Czarni — AZS. 10:6. Po wyrównanej walce wygrała drużyna bardziej rutynowana, przystosowując się prędzej do trudnych warunków walki. Z Czarnych wyróżnili się por. Kozłowski i por. Giżyński, z AZS. Jędrzejewski. Sędziował p. Frantz.

AZS. — PKS. 8:8. Zwyciężyła drużyna AZS. lepszym stosunkiem trafień. Przebieg walk b. emocjonujący. Najlepsi w AZS.: Bisantz i Feczko, w PKS. Kłosiński. Sędziował kpt. Godymirski.

W obecnej chwili prowadzi drużyna Czarnych przed AZS. i PKS.

Czeski samochód popularny za 3 tysiące zł.

Jedna ze znanych czeskich fabryk samochodów zapowiada na początek sezonu wiosennego nowy wóz typu „popularnego". Samochód będzie wyposażony w 4-taktowy silnik 4-cylindrowy, chłodzony powietrzem, o pojemności 995 ccm. Cena wozu, mieszczącego 4 osoby, wynosić będzie 17.000 koron, t. zn. ok. 3.060 zł.

Program radjowy.

NIEDZIELA, 12 LUTEGO

Godz. 7.15 „Pod Twoją obronę". — 7.20 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 7.25 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 „FIS". — 8.20 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Pogadanka inż. F. Müllera, Muzyka popularna z płyt. — 9.15 Lw. Nabożeństwo z kośc. OO. Bernardynów. Kazanie wygł. ks. prał. dr Mystkowski. — Ok. 10.30 Lw. Muzyka z płyt. — 11.45 Felieton programowy — J. Langman. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Borszczów i jego okolice" — mgr Z. Gałaczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — W przerwach: „FIS". — 14.40 Audycja dla dzieci: „O dwóch takich co ukradli księżyc" wg Makuszyńskiego w opr. M. Sterbówny. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta": „Nasza gazetka", Występ Chóru TSL., Obrazek ze wsi. — 15.25 Lw. „Złota księga gmin". — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 „Ze śpiewnika Moniuszki". — 17.00 Recit. skrzyp. I. Dubiskiej. — 17.30 „Sensacja w Trocadero" — operetka. — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 19.35 Lw. Utwory fortep. w wyk. Z. Szafranowej i E. Huberowej. — 19.50 Lw. Wieczór Spisko-Orawski z Krak. — 20.15 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny. — 21.25 Muzyka taneczna. — W przerwie: „Wesoła Syrena". — 23.00 Dziennik wiecz., Wiad. meteor. — 23.03 „FIS" — 23.05 Lw. Kom. O. P. L.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Florencja. „Il campiello" — opera Wolf-Ferrariego.
17.00 Rzym. Koncert symf.
18.20 Droitwich. Koncert orkiestr.
19.45 Sztokholm. „Błękitna rapsodia" — Gershwina.
20.10 Deutschlandsender. Koncert symf.
20.10 Frankfurt. Wieczór Schumanna.
20.30 Praga. „Raduz i Mahulena" — poemat Suka.
21.30 Radio Paris. Koncert symfon.
22.05 Londyn Reg. Koncert niedzielny.

PONIEDZIAŁEK, 13 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „Dzisiaj w Zakopanem". — 7.20 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — W przerwie: Fragment narciarskiego biegu sztaf. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Audycja dla Liceów. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.15 Lw. Wiad. Gospod. — 14.50 Giełda lwowska. 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wybraźni dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Fizyka" — dr A. Karpowicz. — 16.35 Rec. fort. M. Sacewiczowej. — 17.10 „Londyn" — I. Sujkowska. — 17.25 Lw. Pieśni szkockie L. van Beethovena: O. Łada, St. Russocki, J. Romanowski, Trio: I. Lipczyńska, K. Halpon i P. Pszenyczka. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Studium i Muzeum Biblijne we Lwowie" — ks. dr A. Klawek. — 18.20 Lw. „O Ośrodek naukowo-badawczy Ziem południ.-wschodnich" — mgr J. Bajorek. — 18.30 Audycja strzelecka. — 19.00 „FIS". — 19.20 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS.". — 21.00 „Zima" — Oratorium Haydna. — 21.40 Nowości literackie — K. Irzykowski. — 22.00 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.05 Lw. „Kultura włoska we Lwowie w dobie renesansu i współczesna działalność Inst. polsko-włoskiego" — dr J. Skoczek. — 22.00 Lw. „Stanisław Niewiadomski": St. Russocki, Kwartet wok. pod dyr. J. Rodera, J. Wełeszczuk — prelekcja. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor — 23.03 „FIS".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Tallin. „Don Pasquale" — Donizettiego.
20.55 Hilversum I. Requiem niemieckie" — Brahmsa.
21.30 Lille. Koncert symf.
21.30 Radio Paris. Koncert symf.

OGŁOSZENIA

IMPORTER szwajcarskich towarów

poszukuje **eksportera**

który podejmie się, za premię, eksportu do własnych klientów w Szwajcarii towarów polskich — Oferty pod „IMPORT" do Biura Ogłoszeń **„Warszawska Agencja Reklamy", Warszawa, Sienkiewicza 2.** 4136

Wolne posady

IMPORTER

szwajcarskich towarów poszukuje eksportera, który podejmie się za premię, eksportu do własnych klientów w Szwajcarii towarów polskich. Oferty pod „Import" do Biura ogłoszeń „Warszawska Agencja Reklamy", Warszawa, Sienkiewicza 2. 11345

INŻYNIER-MECHANIK

potrzebny do prowadzenia kontroli warsztatów na Kresy Zachodnie. Narodowość obojętna, obywatelstwo polskie.

Oferty z podaniem życiorysu i wymaganych warunków składać pod nr. „4138". 4138

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘKNY

pokój umeblowany, niekrępujący, osobne wejście, — klatkowy. Zamojskiego 10, mieszk. dwa. 11337

KOMFORTOWY

pokój, kuchnia — nowy dom, gaz, spiżarnia, dwa balkony, do wynajęcia. — Janowska 106, — naprzeciw nr. 65. 11341

DWA POKOJE

i kuchnia, pełny komfort, od 1 marca do wynajęcia. Lwowskich Dzieci nr. 44A. I. dzwonek. 11342

POKÓJ KAWALERSKI

dla solidnego pana na stanowisku do wynajęcia. — Pohulanka 12. 11315

DO WYNAJĘCIA

nieumeblowany pokój komfortowy z osobnym wejściem, bezwzględny spokój, dla starszego pana lub pani kat. na stanowisku (wojsk.) ul. Malczewskiego (B. Wuleckiej) l. 8, parter, drugie drzwi na prawo. Oglądać 3—5. 11346

DWA POKOJE

kuchnia lub przedpokój — Friedrichów 12. Dozorca wskaże. 11321

PUDERNICZKI



rozpylacze, grzebienie, pomadki do ust, ołówki do brwi, tusze do brwi i rzęs, róże do twarzy — poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA Lwów, Hetmańska 6, telefon 108-60. 4039

TANIE PARCELE

budowlane przy ul. Janowskiej i Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Towarzystwo Browarów, Kleparowska 18. — Informacji udziela sekretariat, telefon 298-80. 11282

PRZYBORNIKI
Suwaki logarytmiczne
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511.406

NARESZCIE

kupi W. P. doskonałą bieliznę wyjątkowo tanio.
Fabryka bielizny „PAW", Lwów, Sykstuska 1
odlicza w tym miesiącu zwyczajem corocznym z wszystkich cen 15%.

MIOD LIPCOWY,

chluba Podola — 3 kg. zł. 6.50, 5 kg. zł. 10.50. Korzeniewicz, em. pocztmistrz, Zbaraż. 11157

POKOJ

nowocześnie umeblowany, niekrępujące wejście, łazienka, wynajmę zaraz panu na stanowisku, oficerowi. — Rybacka 8, m. 8, — boczna Kochanowskiego. 11340

POKOJ

z komfortem, umeblowany do wynajęcia. — Nabielaka 53 B. 11338

DO WYNAJĘCIA

duży pokój umeblowany z terasą, Lwów, Gundulicza osiem. 11339

STANCJA

dla bezdzietnych, solidnych, do wynajęcia — niższy parter — kaucja. Pohulanka 12 11317

ZAMOŻNYM

na stanowisku — piękny, luksusowy pokój dwuosobowy z meblami lub bez, wykwintne utrzymanie do wynajęcia. — Telef. 222-95. 11336

CZARNIECKIEGO 4

Sześć względnie osiem pokoi, kuchnia, dwa przedpokoje, pełny komfort, na mieszkanie lub biuro — od pierwszego maja do wynajęcia. Wiadomość: dozorca. 11344

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI

i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

TANIO

sprzedam z powodu wyjazdu w centrum miasta poważne przedsiębiorstwo wraz z towarem i urządzeniem. Wiadomość: tel. 247-08. 11304

SPRZEDAM

dom piątrowy, komfortowy, z poddaszem, budynki gospodarcze, przy głównej ulicy, wolne lata. — Lenartowicz, Żółkiew, ul. Legionów 32. 11335

GABINETOWY

Salonik! Zegar! Jadalnię! Sypialnię! — Sprzedam!!! Zgłoszenia: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego; Rynek! dziewiąty!!! 11343

MEBLE NA SPŁATY BEZ WEKSLI!

Zanim kupisz meble — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię — która posiada stale na składzie: **sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, tapczany i urządzenia kuchenne** według najnowszych wzorów. **Wytwórnia mebli — Lwów, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn. — Kredyt dwuletni!** 4121

Cały świat interesuje się polityką europejską, a publiczność lwowska jest zainteresowana sprzedażą obuwia w firmie

I. SCHLEIER

GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA
Lwów, Legionów 35

która sprzedaje męskie i damskie półbuciki krajowe i zagraniczne po cenach

Zł 9·50, 12·50, 14·50, 16·50, 19·50 i 21·50

Jedyna okazja, by nabyć dobre obuwie po niskich cenach

4100

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082



Ryby, drób, dziczyznę, poleca **M. WIRGA** **Lwów, ul. Sienkiewicza 3** tel. 105-56 — (za hotelem George'a). 3980

OBRAZY

oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3900

OTOMANĘ! SERWANTKĘ! KRZESŁA!

Sprzedam!!! — Zgłoszenia: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego; Rynek! dziewiąty!!! 11334

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

TECHNIK DENTYST.

katolik z długoletnią samodzielną praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia do Admin. „Technik".. 11303

FACHOWIEC TRYKOTARSTWA obejmie posadę nauczyciela w zakładzie, szkole itp. „Sumienny" Administracja. 11303

Daj grosz na T. S. L.

Nauka

TAŃCÓW

lekcje zbiorowo, oddzielnie. Wieczysty, Kopernika szesnaście, tel. 110-32. 11319

Różne

ALBUMY

dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

BIBLIOTEKI



kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletują w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

KUPUJEMY:

używane Meble, Dywany, Kilimy, Obrazy, Książki, Szkło, Porcelanę, Bronzy, Garderobę, Rozmaitości!!! Zgłoszenia: Rynek! Dziewiąty!!! „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego. — Telefon 285-48. 11316



ZNISZCZONE

cukiernice, tace, kandelabry i inne przedmioty naprawia, posrebrza najtrwalej „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14. 3941

USZCZELNIENIE

okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

„JANINA"

3-go Maja 5 wykonuje artystycznie manicure. Abonament 1 zł., dla Panów 1.50 gr., Pedicure 1 zł. 11289

INSTALACJE ELEKTRYCZNE siły, światła, ciepła, sygnalizacji, radia itp. oraz skład artykułów elektrycznych **Stanisław Chęć** Lwów, Łyczakowska 4, tel. 118-55 Stałe pogotowie napraw. 4130

DOBRE WŁOCZKI M. FIEL LWÓW BOIMÓW 21 11280

POMOC LEKARSKA

Kosmetyczne Kursy

STEFANII HAWRYSIEWICZ, pod kierown. lekarza dermat. i inż. chemii, obecnie ul. **Sykstuska 14/I.** Telefon 272-18. 4087 Wpisy przyjmuje Dyrekcja.

Długoletni kierownik zakładu dent. Dra Lewandowskiego

UPR. TECH. DENT. J. BRANIEWSKI

obecnie ordynuje we WŁASNYM ZAKŁADZIE DENTYSTYCZNYM

Lwów, ul. Akademicka 18 (nad sklepem Musiałowicza)

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12
3622

DOM SZTUKI **Lwów, ul. Fredry 1**
(A. WIŚNIEWSKI) **Telefon 284-78**
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca; Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15